Nr. 579. Kraków, Niedziela 29 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w miejscu	90 kor. — h.	46 kor. — h.	23 kor. 20 h.	7 kor. 80 h.
z odnoszeniem do domu	103 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwukrotną	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 867.184.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po ... h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bępena i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników H. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bochińko, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Reshsch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Orędzie Masaryka.

Kraków, 29 grudnia.

Prezydent republiki czeskiej, Tomasz Masaryk, stanął w rzędzie najciekawszych i — najszczęśliwszych osobistości tej wojny. Należy się to zarówno znakomitemu patryocie i wielkiemu charakterowi, jak również bardzo wybitnemu umysłowi. Przy wszystkich jednak swoich rzadkich zaletach osobistych, przy wszystkich zasługach dla narodu czeskiego położonych Masaryk jest żywem potwierdzeniem przysłowia o — fortunie, rozumu i łuce szczęścia. Obok niepospolitych osobistych właściwości miał on jeszcze i to drobne szczęście, które sprawia, że znajdują się także i konieczne warunki ujawnienia się i rozwinięcia tych właściwości.

Przed laty dwudziestu kilku Masaryk napisał niewielką rozprawkę o samobójstwie. Ktoś przeczytał ją, przesłał niewielki zresztą swój majątek autorowi i — odebrał sobie życie. To się nazywa mieć szczęście!...

Przez długie lata Masaryk w polityce czeskiej odgrywał rolę bardzo inteligentnego, bardzo niezawisłego i śmiałego — rezonera. Jego wpływ realny był minimalny. Jego dziennik „Čas" nie cieszył się poczytnością. Skupiał koło siebie tylko rzeczywistą liberalną inteligencyę czeską. Ta zaś nigdzie, tem mniej w Czechach, nie dostarcza zbyt licznych klientów.

W zgiełku parlamentarnej polityki czeskiej głos Masaryka odcinał się zawsze czystością i wysokością tonu. Siła gorącego serca łączyła się w nim zawsze z umiarkowaniem kultury i głębokiej wiedzy. Nawet antyaustryackie tendencye Masaryka manifestowały się na zewnątrz zawsze o wiele łagodniej i spokojniej, niż u innych polityków czeskich. Tem większą też sprawił niespodziankę nietylko obcym i niechętnym, ale swoim, kiedy znalazłszy się w czasie wojny za granicą, zaczął rozwijać niestrudzoną działalność, która w związku z wypadkami wojennemi dała obecne rezultaty.

Przy całej swojej wiedzy i mądrości Masaryk wyjeżdżając w dniu 19 grudnia 1914 r. do Szwajcaryi, nie mógł przypuszczać, że dnia 22 grudnia 1918 r. wróci do Pragi wśród huku armat i dźwięku dzwonów, jako pierwszy prezydent republiki czeskiej. Znakomity patryota czeski, znalazłszy się po tamtej stronie linii bojowej, spostrzegł, że w danych warunkach może pracować dla dobra swego narodu. To spostrzeżenie wystarczyło mu. Nie czekając na dalsze jego potwierdzenia, nie kalkulując głęboko i przemyślnie, zrozumiał, że skoro nastręczają się sposobności przysłużenia się własnemu narodowi, to należy je chwytać w lot i użytkować. I ta prosta droga spełnianego obowiązku od sposobności do sposobności, od faktu do faktu, doprowadziła go ostatecznie na stanowisko prezydenta republiki czeskiej.

Prezydent Masaryk, jako typ wielkiego charakteru i umysłu musi budzić w każdym wraz z sympatyą głęboki szacunek. Naród czeski sam sobie wystawił najlepsze świadectwo, takiego właśnie człowieka na czele swojem stawiając.

Ale epoka, w której żyjemy, i której prawom każdy świadomie, czy nieświadomie poddawać się musi, sprawia, że myśli, które Masaryk wziął za podstawę dla swego orędzia wstępnego, budzić muszą w nas zastrzeżenia i wątpliwości. Czteroletnie przebywanie Masaryka w wielkich warsztatach imperyalizmów zachodnich, nie pozostało bez wpływu nawet na tak krytyczny i samodzielny umysł, jak jego. Wrócił do ojczyzny, przejęty metodami imperyalistycznego myślenia, snując rozpoczęte na obczyźnie marzenie już nie o wolnych i niepodległych Czechach, ale o — imperyum czeskiem w środkowej Europie.

Zdanie prezydenta Masaryka o konieczności czesko-polskiej przyjaźni i sojuszu obronnego powita każdy Polak z zadowoleniem i uznaniem. Ale niemniej w każdym Polaku obudzić musi zdziwienie fakt, że zaraz w drugiem zdaniu prezydent Masaryk uznał za stosowne zaznaczyć się przeciw „sposobowi, w jakiś niektórzy Polacy usiłują opanować czeską ziemię". Nie znamy wypadku takiego usiłowania. Nie potrafimy wymienić jednego Polaka, któryby wyciągał rękę po najmniejszy chociażby skrawek ziemi czeskiej. Jeżeli jednak prezydent Masaryk mówiąc to, miał na myśli Śląsk Cieszyński, to w takim razie jest niedostatecznie poinformowany, bo po tę odwiecznie polską, Piastowską ziemię sięgają nie »niektórzy«, ale wszyscy bez wyjątku Polacy...

Przyjaźń z państwem czeskiem i sojusz z niem cenimy z pewnością bardzo wysoko. Nie mniej jednak, jeżeliby dobrodziejstwa tej przyjaźni i sojuszu miały być przez nas okupione utratą chociażby tylko części polskiego Śląska, cały nasz ogół nie mógłby oprzeć się przykremu wrażeniu, że kupił te dobrodziejstwa — za drogo...

Także i ustępy orędzia, dotyczące ukształtowania Słowaczyzny i zapowiadające rzecz tak dziwną i niespodziewaną, jak połączenie jej z obszarami ruskiemi w Karpatach i to jeszcze po obu ich stronach, należą do tych, które polską myśl polityczną napełniają bardzo niemiłym niepokojem. Nie możemy bowiem zgodzić się z myślą, jakoby sami Czesi, mimo całej swej tęgości i konsekwencyi w raz zdecydowanych dążeniach mogli decydować o granicach państw, mających wypełnić środkową Europę. Jak mają wyglądać Węgry, Słowaczyzna, granica ukraińska, czy rosyjska, dokąd ma sięgać Rumunia — to wszystko kwestye, w których państwo polskie jest interesowane co najmniej w tym samym stopniu, co państwo czeskie.

Perspektywa odcięcia nas od południa czesko-słowacko-ruskim korytarzem do Rosyi, nie może nikogo w Polsce zachwycać. Jeżeli ktokolwiek sądzi, że my w swojem uprawnionem dążeniu do swobodnego wyjścia na morze Bałtyckie zaniedbamy równocześnie interesy naszego południowego, karpackiego pogranicza i damy sobie zabarykadować drogę do morza południowego, to jest w grubym błędzie. Dwadzieścia pięć milionów Polaków musi bowiem mieć co najmniej taką samą swobodę własnych lokci, jaką za cel swoich dążeń stawiają sobie Czesi pod przewodem swego prezydenta.

Już dwumiesięczne doświadczenia, które czynimy na polu komunikacyjnem z administracyą czeską między Bogumimem a Przerowem, są tego rodzaju, że nakazują ostrożność i dalekc posuniętą wstrzemięźliwość w ocenie tych tęczowych możliwości, któreby musiały dla nas wyniknąć z częściowej chociażby tylko realizacyi czeskiego planu na Węgrzech północnych.

Są to wszystko kwestye tak wielkie, trudne i drażliwe, że właśnie ze względu na pożądaną przyjaźń z Czechami chciałoby się ostateczną ich dyskusyę i rozstrzyganie jak najbardziej odroczyć. Bo ostatecznie dotąd mamy do czynienia wszędzie tylko — z apetytami. Do jedzenia nigdzie jeszcze nie przyszło. Ale kiedy wreszcie przyjdzie, a Czesi zechcą łyżką swoją sięgnąć aż do — naszych półmisków, to — bez urazy — musimy sobie powiedzieć, że rozwinie się wówczas między państwem polskiem a czeskiem dyskusya bardzo ożywiona, poważna, trudna i — niebezpieczna.

Walki z Niemcami w Poznaniu.

Berlin, 29 grudnia (PAT). Pruskie Biuro Wolffa rozsyła następujące wiadomości »Deutsche Allgemeine Zeitung«:

Między przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych, ministerstwa wojny, komisyi dla spraw zawieszenia broni oraz innych władz odbywały się rokowania w sprawie polskiej. Doprowadziły one do pogodzenia skrajnych zapatrywań, jakie istniały co do polityki, jaką się ma wdrożyć wobec Polaków. Po ugodzie tej spodziewano się przyjaźniej na najbliższy czas uregulowania najważniejszych spraw. W międzyczasie nadeszły jednak wiadomości, które rzucają nowe światło na sprawę. W Poznaniu miały wczoraj po południu wybuchnąć walki uliczne między Niemcami a Polakami, które trwały aż do wieczora. Dotychczas nie stwierdzono, która strona dała powód. Należy jednak mieć przed oczyma, że prowokacyjny wjazd Paderewskiego w powozie, zaprzężonym w czwórkę koni, oraz jawnie przygotowany udział ludności, mówiącej po polsku, w tej uroczystości, doprowadziły atmosferę już gorącą do napięcia niezmiernego.

»Lokal-Anzeiger« jako powód zajść podaje, że niemieckie wojska, przeciągające ulicą, zerwały jeden ze sztandarów, jakie Polacy w wielkiej liczbie wywiesili, o barwach amerykańskich, angielskich i francuskich. Oddział około 100 Polaków miał, demonstrując, pociągnąć do prezydyum policyi, aby je zająć siłą. Miano strzelać. Oddział 30 żołnierzy 20 p. art. polowej z karabinami maszynowymi musiał zagrożonym towarzyszom pośpieszyć na pomoc. Po żywej strzelaninie wczoraj wieczorem miano porządek zupełnie przywrócić.

Warszawa, 29 grudnia (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Tłum Niemców, złożony z żołnierzy i cywilnych, zerwał dnia 25 bm. chorągiew koalicyi z gmachu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Rozpoczęła się strzelanina z karabinów maszynowych, która trwała do godz. 7 wieczorem. Padło wiele ofiar.

Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się w tej sprawie do mocarstw koalicyi, protestując przeciw gwałtom niemieckim.

Pobór 4 roczników.

Warszawa, 29 grudnia (PAT). Wydział informacyjno-prasowy ministerstwa spraw wojskowych ogłasza:

Bezpieczeństwo wewnątrz kraju, sytuacya polityczna na zewnątrz państwa, wymagają oparcia się na jednolitej silnej armii, zarządzam przeto obowiązkowy pobór regularny czterech roczników na obszarze generalnego okręgu krakowskiego z wyłączeniem okręgu wojskowego 22 (Będzin), tj. roczników 1896, 1897, 1898 i 1899, który winien być przeprowadzony na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października br. przy możliwem uwzględnieniu dotychczas obowiązujących w Galicyi ustaw wojskowych i w myśl instrukcyi dla władz poborowych, zatwierdzonej przez ministerstwo spraw wojskowych. Służba czynna nowo powołanych powyższych roczników będzie w drodze wyjątku obejmowała okres czterech miesięcy, po tym okresie zostaną te cztery roczniki zastąpione rekrutem, pobranym na obszarze dawnego Królestwa Polskiego i zwolnione całkowicie od dalszego pełnienia służby wojskowej w wojsku stałem. Obywatele zatem Galicyi i Śląska, chociaż długoletnią wojną znękani, muszą stanąć w szeregu, dając tem samem dowód wyższego poczucia patryotyzmu i ofiarności.

Równocześnie zarządzam zdemobilizowanie na obszarze generalnego okręgu krakowskiego z wyłączeniem okręgu wojskowego 22 (Będzin) obecnie jeszcze służących 14 roczników tj. urodzonych w latach 1883 do 1895, jakoteż rocznika 1900, które ma nastąpić natychmiast po wcieleniu do szeregów wspomnianych czterech roczników. Wykonanie powyższego dekretu porucza się ministerstwu spraw wojskowych.

Naczelnik państwa Józef Piłsudski wł. r.

Za zgodność: Wroczyński wł. r., kierownik ministerstwa spraw wojskowych.

Departament mobilizacyjno-organizacyjny ministerstwa spraw wojskowych poczynił już odpowiednie zarządzenia celem uruchomienia odpowiedniego aparatu poborowego i rozpoczęcia poboru w dniu 10 stycznia 1919.

Atak Rusinów na Lwów.

Warszawa, 29 grudnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 28 bm.:

Po przygotowaniu antyleryjskiem nieprzyjaciel zaatakował Lwów od strony północno-wschodniej i południowej. Atak na Sokolniki odparto z krwawemi stratami dla nieprzyjaciela. Na północ od Zubrza nieprzyjaciel posunął się ku Orzelnikom. Zajęte w południe przez Rusinów Krzywczyce, Zboiska, fabrykę sztucznych nawozów i Turzę na północ od Hołoska Wielkiego odebraliśmy kontratakiem, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Wzięto kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Grupa majora Sopotnickiego, zaatakowana w Stawczanach, odparła atak i wypędziła nieprzyjaciela do Polanki a następnie oczyściła Ogroszyn. Wzięto kilkudziesięciu jeńców, wśród nich trzech oficerów.

Pod Przemyślem, Chyrowem i Rawą Ruską sytuacya niezmieniona.

Na Spiżu i Orawie spokój.

Szef sztabu generalnego.

Polska delegacya notyfikacyjna.

Warszawa, 29 grudnia (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Delegacya notyfikacyjna, wysłana z ramienia naczelnika państwa do mocarstw koalicyi, złożon z pp. dra K. Dłuskiego, dra M. Topolnickiego, sekretarza prof. A. Sujkowskiego, rotmistrza Długoszewskiego natychmiast po przybyciu do Wiednia bez żadnej przeszkody uzyskała dnia 26 bm. możność udania się w dalszą drogę do Szwajcaryi.

Wybory nie będą odroczone.

Warszawa, 29 grudnia (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że pogłoski o odroczeniu wyborów do Sejmu ustawodawczego są całkowicie bezpodstawne. Ewentualne opóźnienie w wyborach w niektórych miejscowościach powiatów wschodnich jest wywołane czysto lokalnymi warunkami i w niczem nie może zmienić zasadniczych terminów, ustalonych dla wyborów.

Niemiec o misyi hr. Kesslera.

Poznań, 28 grudnia. »Kuryer Poznański« donosi:

Bardzo ciekawe światło na cel i charakter misyi wydalonego już obecnie posła niemieckiego, hr. Kesslera, w Warszawie rzuca następujący ustęp, wyjęty z listu wysokiego urzędnika pruskiego, który dostał się do rąk naszych:

»Poselstwo Kesslera w Warszawie miało głównie na celu udowodnić światu, specyalnie zaś koalicyi, że Polska skłania się do nas (to jest do Niemiec), przez co osiągnęłoby się stanowczo, że Polska przy przyszłem oznaczeniu granic z powodu przyjaźni z nami nie wyszłaby zbyt korzystnie i że dla nas powstaćby mogły nieobliczalne korzyści. Lecz i teraz otrzymały gazety instrukcye, by sprawę przedstawić tak, jakoby przyjaźń istniała nadal. Jest to już tylko kwestyą dni, a skoro koalicya zobowiąże się co do granic Polski, powstanie w Polsce oburzenie, a wówczas koalicya zupełnie nie będzie miała w tem interesu, by Polakom schlebiać. Grabski wprawdzie działa, lecz, sądząc z położenia, zapewne nic nie osiągnie, a niebawem wogóle nie będziemy potrzebowali obawiać się niczego, choćby jakiś zwrot nastąpił i t. d.«.

Żywność dla Wiednia.

Wiedeń, 29 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą, że konferencya gospodarcza koalicyi postanowiła przysłać Wiedniowi 4.000 ton zboża z Włoch przez Tryest albo Insbruk. Kwestya zapłaty będzie później uregulowana. Obecnie toczą się rokowania o dostarczenie dalszych 30.000 ton, czem miałoby być pokryte zapotrzebowanie Wiednia do końca kwietnia. Toczą się rokowania o dostawę mleka skondensowanego i cytryn. Komisya gospodarcza koalicyi przybywa w najbliższych dniach do Wiednia.

Program czesko-słowacki.

Wiedeń, 29 grudnia (Telef.) Korespondent dziennika »Telegraph« donosi z Pragi:

Prezydent Masaryk odbył bezpośrednio po swem przybyciu do Pragi ściśle poufne konferencye z politykami czeskimi. Na konferencyach tych omawiano cele, do jakich dąży państwo czesko-słowackie w porozumieniu z Wilsonem i Clemenceau oraz Lloydem George.

Cele te są następujące: 1) Ugodowe załatwienie sporu z Niemcami wewnątrz państwa czesko-słowackiego i poza jego granicami. 2) Zorganizowanie federacyi nowych państw, które powstały z dawnej monarchii austro-węgierskiej, a to pod przewodnictwem państwa czesko-słowackiego. 3) Porozumienie się z niemiecką Austryą i przyłączenie się Austryi do federacyi nowych państw. 4) Zorganizowanie nowego niemieckiego państwa związkowego pod przewodnictwem Bawaryi. 5) Zniszczenie Prus a w szczególności odłączenie od Prus Poznańskiego i Śląska oraz prowincyi Nadreńskiej. 6) Zniszczenie Węgier a przedewszystkiem pozbawienie Węgrów tych obszarów, na których mieszkają narody niewęgierskie.

Zmiany w gabinecie Eberta.

Wiedeń, 29 grudnia (Telef.) »Zeit« donosi z Berlina:

Oczekują, że z gabinetu Eberta ustąpią Scheidemann i Landsberg a miejsca ich zajmą inni członkowie grup większości.

Pogłoska o zamordowaniu b. cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 29 grudnia (PAT). Telegraphen Compagnie przynosi niepotwierdzoną dotąd pogłoskę, jakoby były cesarz Wilhelm został zamordowany.

Konferencya Wilsona z Lloyd Georgem i Balfourem.

Londyn, 29 grudnia (Reuter). Wilson odbył onegdaj dwugodzinną rozmowę z Lloydem George i Balfourem.

Wiedeń, 29 grudnia (Telef.) Telegraphen Compagnie donosi z Londynu:

Reuter został upoważniony do oświadczenia, że konferencya Wilsona z Lloydem Georgem miała przebieg korzystny dla obu stron. Konferencya, w której wziął udział także Balfour, dotyczyła 14 punktów Wilsona.

Plan konferencyi pokojowej.

Londyn, 29 grudnia (Reuter). »Morning Post« donosi, że w planie konferencyi pokojowej, która się rozpocznie dnia 6 stycznia, nastąpiła zmiana. Rokowania toczyć się będą tylko między czterema wielkiemi państwami: Anglią, Francyą, Włochami i Stanami Zjednoczonymi. Dopiero następnie zaproszeni zostaną inni sojusznicy na konferencyę co do spraw, które ich dotyczą. Do konferencyi nad uregulowaniem spraw bliskiego wschodu zaproszeni będą przedstawiciele Grecyi, Serbii i Rumunii.

Testament Zygmunta Augusta.

„Ty śpisz, Zygmuncie" — skarży się Franciszek Karpiński w napisanych w r. 1796 „Żalach Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta" — a twoi sąsiedzi do twego domu w goście przyjechali. Ty śpisz, a czeladź przyjęciem się biedzi tych, co cię czcili, co ci hołdowali!" I bieje w dalszym ciągu »poeta serca«, jak Karpińskiego nazywali współcześni, że ostatni z Jagiellonów, »przez jakieś na nas Boga rozgniewanie«, nie zostawił syna na stolicy, któregoby wnuk czuwał nie na granicach państwa, rzucając na wrogów Rzpltej postrach i poszanowanie. „Po tobie — woła — poszła na handel korona, tron poniżony i rada stępiona!"

Ostatni dziedzic i potomek twórców państwa litewskiego, państwa Gedyminów i Olgierdów, ostatni król, co nosił kołpak witoldowy i „ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy" nie zostawił, istotnie, dziedzica połączonych koron Polski, Litwy i Rusi. Ten fakt bolesny, tak tragiczny w następstwach swoich dla potężnej Rzeczypospolitej, był niewątpliwie, jak słusznie zaznaczył już autor „Żalów Sarmaty", jedną z przyczyn klęsk, które przy końcu wieku XVIII spadły na zjednoczone państwo polsko-litewskie. Ułatwił on trzem zaborczym sąsiadom dokonanie niesłychanej zbrodni dziejowej, której jad zatruł stosunki międzynarodowe na cały przeciąg wieku XIX, której fatalne owoce Fryderyka II, Katarzyny II i Maryi Teresy, łącznie zresztą z Europą całą, zebrali i w wojnie obecnej.

Ale Zygmunt August, niezależnie od wiekopomnego aktu Unii Lubelskiej r. 1569, łączącego ku wspólnej pomyślności, wspólnej obronie przeciw wrogom, wspólnemu rozkwitowi i szczęściu, „wolnych z wolnymi i równych z równymi", aktu, stanowiącego niewątpliwie wyraz najwyższej mądrości politycznej, biorących w nim udział narodów, zastrzegającego zresztą jak wiadomo, każdemu z nich cały ich wewnętrzny samorząd, osobne statuty, osobny język urzędowy, a Litwie w szczególności odrębny skarb, oddzielne wojsko, osobny rząd centralny aż do ministeryów włącznie, odrębne sądownictwo aż do trybunału ostatniej instancyi, Zygmunt August, powtarzam, niezależnie od tego aktu, demokratyzującego ówczesne urządzenia na Litwie i Rusi i dającego obu łączącym się z Polską ludom obfity udział w skarbach wspaniałej kultury naszej wieku XVI pozostawił przed śmiercią inny jeszcze, mniej znany ogółowi szerszemu dokument, który dziś zwłaszcza, gdy na porządek dzienny wypłynęła znowu sprawa wzajemnego stosunku Polski, Litwy i Rusi, w wyjątkach bodaj przypomnieć warto.

„Tym naszym testamentem — czytamy w tym akcie miłości i mądrości ostatniego dziedzica kołpaka witoldowego — obiema państwu, koronie Polskiej, i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, dajemy i odkazujemy i zostawujemy miłość, zgodę, jedność, którą przodkowie nasi po łacinie unią zwali... A który z tych dwóch narodów naród tę unię od nas wdzięcznie przyjawszy, mocno trzymać będzie, temu błogosławieństwo dajemy.... A który zasię naród niewdzięczen będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niechaj się boi gniewu Bożego... Racz, Panie Boże, to w tem obojgu państwu utwierdzić, coś w niem przez nas sprawił. Racz oboi ten lud w jedności spojony, w niezmyślonej miłości wiecznie zachować"...

Tę ostatnią wolę, to pozagrobowe błogosławieństwo i tę groźbę ojcowską prawnuka Jagiełłowego uprzytomnićby należało tym wszystkim, którzy, nie znając i nie rozumiejąc historyi naszej i własnej lub świadomie fałszując jej karty, próbują dziś, na benefis wrogów naszych wspólnych, zmienić i wykrzywić wyżłobione przez wielowiekową mądrość narodów potężne koryto rzeki dziejowej.

Połączenie Litwy i Rusi z Polską nie było dziełem przemocy, ani aktem chwilowych, przemijających potrzeb i konjunktur politycznych. Unia Lubelska r. 1569, to owoc, który dojrzewał przez dwa blizko stulecia, a przez dwa następne podtrzymywał potęgę i wielkość zjednoczonej Rzeczypospolitej. Wspólne, a groźne zawsze niebezpieczeństwo od Zachodu i Wschodu zbliżyło Polskę z Litwą i Rusią. Próbował Witold rozluźnić węzły łączności, i spotkała go klęska pod Worsklą; nawiązał je w r. 1401 nanowo i przyszło zwycięstwo grunwaldzkie — Wydarcie Żmudzi, żarłocznej paszczy krzyżackiej, odzyskanie w r. 1466 piastowskiego Pomorza — to pierwsze widoczne i zrozumiałe dla wszystkich wyniki i skutki tego dobrowolnego sojuszu pokrewnych i bratnich narodów, świadczące aż nadto wymownie, że związek ten był ich przeznaczeniem, był niezłomną, nieuniknioną koniecznością historyczną.

Magnaci litewscy z pobudek egoistycznych próbowali jeszcze i później polityki separatystycznej. Przez samowolne wyniesienie Aleksandra na stolec wielkoksiążęcy, gdy w Polsce miał panować Jan Olbracht, zerwali do pewnego stopnia unię z Polską, ale już w kilka lat potem nacisk ze strony cara moskiewskiego skłania ich do odnowienia w Piotrkowie i w Brześciu Litewskim w r. 1499 umowy horodelskiej z r. 1413, a po śmierci Jana Olbrachta domagają się sami od Polaków, aby na tron powołali ich wielkiego księcia Aleksandra. Przeciw Tatarom i Moskwie ze Wschodu, przeciw zatrutemu orężowi intryg krzyżackich, brandenburskich i rakuskich z Zachodu — wspólnymi tylko siłami mogliśmy się bronić z powodzeniem, mogliśmy walczyć i zwyciężać.

Zhołdowanie Prus i przyłączenie Inflant, zwycięstwa Batorego nad Iwanem, skuteczne odpieranie zagrażającej cywilizacyi europejskiej nawalnicy tatarskiej i tureckiej, to znowu wiekopomne słupy dziejowe, świadczące o dobroczynnych skutkach tej naszej łączności i unii. A z owoców tych zwycięstw Litwa i Ruś niemniejsze zaiste, niż Polska, odnosiła korzyści i tryumfy.

Na dziejowym zegarze huk tysięcy armat, ziejących huraganowym ogniem w milionowe zastępy wyczerpanych oddawna żołnierzy, wydzwonił już, jak wszystko wskazywać się zdaje, początek ery nowej. Czyż jednak, nim głoszone dziś hasła braterstwa i związku narodów oraz sprawiedliwości powszechnej zapanują naprawdę na świecie, jednostkom narodowym słabszym, pozbawionym kłów i pazurów dzikiego militaryzmu, w przyszłości najbliższej, czy może dalszej trochę, nie grozi już żadne niebezpieczeństwo? Czy nie jest wskazanem dla nich z mądrości i doświadczenia przodków czerpać na przyszłość wskazówki?

„Co przyrodzenia związał łańcuch złoty", to wszystko niewątpliwie rozerwać może nienawiść narodów. Rzeczą jest jednak spokojnej rozwagi i mądrości politycznej zagłuszyć w porę gadzinowy syk tej nienawiści, zwłaszcza gdy do niej, wziąwszy rzecz głębiej nieco, brak nawet cienia powodu.

Oby w chwilach bliskiej już może decyzyi o wzajemnem ukształtowaniu się na przyszłość najbliższą stosunków politycznych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, tym, którzy o tej przyszłości decydować będą z jednej i drugiej strony, równie donośnie i czysto, jak wawelski dzwon Zygmuntowski, brzmiało w uszach przytoczone przed chwilą, testamentowe z za grobu memento: A który z tych dwóch narodów tę unię od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będzie, temu błogosławieństwo dajemy... A który zasię naród niewdzięczen będzie i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niech się boi gniewu Bożego"...

Wł. Bukowiński.

Gwałty ruskie w Kołomyi.

Od pewnej osoby, która w tych dniach przybyła z Kołomyi, która od 3 do 20 grudnia była tam internowaną przez Rusinów, otrzymujemy następujące informacye:

W Kołomyi zastałem przeszło 100 osób internowanych z najrozmaitszych warstw społecznych, przeważnie z okolic Przemyśla i Stryja. Przez cały czas mego pobytu sprowadzano coraz więcej Polaków, tak, że w chwili mego wyjazdu liczba internowanych osób przekraczała 2.000. Traktowanie internowanych podczas transportu **uwłaczało wszelkiej godności — bito nahajkami nawet księży** (proboszcza i poczmistrza ze Skola). Internowanych brano z domu, nie pozwoliwszy nawet na pożegnanie się z rodziną, lub wzięcie z sobą najkonieczniejszych rzeczy. Umieszczenie w Kołomyi było najfatalniejsze, kwaterowano bowiem po 17 osób w jednej małej izdebce. Pożywienie nie do spożycia. Mięso i kasza z robakami. Nie wolno było wychodzić z domu.

Jeżeli więc te warunki należy nazwać jako nieludzkie, to wprost **bestyalskiem** jest umieszczenie internowanych w barakach w Kosaczowie. Barak zbudowany jest z deszczułek a zniszczony tak dalece, że przez szpary ścian zimne powietrze wpływa — niema tam ani pieca — ani słomy na legowiska. Internowani obrabowani z ubrań, siedzą prawie w łachmanach bez obuwia i bielizny w takim ścisku, że jedna partya śpi do północy, podczas gdy druga stać musi. Pożywienie jodynie z zapasów, jakich dostarcza miejscowy Komitet polski, przyczem tylko część tych zapasów do rąk internowanych się dostaje, zaś reszta przechodzi na rzecz warty. W baraku tym pomieszczeni są razem akademicy i zbrodniarze. Z powodu warunków niehygienicznych rozgościły się tam straszne choroby zakaźne, to jest tyfus plamisty, hiszpanka i czerwonka, pociągające codziennie kilkanaście ofiar. III pułk ułanów, powracający pod dowództwem pułk. Orzechowskiego, został pomimo przyrzeczenia ruskiego sekretarza dla spraw wojskowych, że zostanie przewieziony do ojczyzny — internowany również w baraku kosaczowskim. Pułk ten przedtem w Stryju **obrabowano**, przyczem odebrano pułkownikowi, jak tegoż oficerom, ich prywatną dowodami wykazaną gotówkę. Traktowani są oni w bestyalski sposób. Z powodu niepewnej sytuacyi na granicy rumuńskiej sprowadzono w ostatnich dniach do Kołomyi internowanych ze Śniatyna. W Kołomyi przebywa także **26 księży z Chyrowa**. Takie same obozy koncentracyjne, przepełnione szczelnie internowanymi Polakami, są w Kosowie, Kutach i Żabiu. W obozach tych panuje nagminnie tyfus plamisty.

Rada ukraińska w Kałuszu.

Z Kałusza otrzymaliśmy następujące autentyczne wiadomości:

Rada ukraińska z drem Mikołajem Żelechowskim na czele, objęła rządy 2 listopada, aresztując starostę, którego zrazu internowano, poczem uwolniono. Ponieważ wszystkie władze przestały funkcyonować, zmuszono urzędników Polaków do podjęcia służby groźbą internowania w Żabiu. Tylko urzędnicy kolejowi nie urzędują w myśl wskazówek ze Stanisławowa. — W starostwie cały personal wydalono i zastąpiono Ukraińcami.

Rada ukraińska jest władzą ustawodawczą na powiat, a dr Żelechowski jej wykonawczą. — Ale wobec stanu oblężenia rzeczywistą władzą jest »bojowa uprawa«, pod komendą adwokata Dudykiewicza z tajną policyą, tropiącą wszędzie spiski polskie i aresztującą na oślep. Do godziny 7 i pół wieczorem musi się mieć przy sobie przepustki; po tej godzinie nie wolno chodzić po mieście. Cenzura bezwzględna — nie wpuszcza gazet, nie wysyła listów. Dla zyskania posłuchu rozwija się teror. Rekwizycye zboża odbywają się tylko u Polaków. Cała ludność zajęta wyrąbywaniem lasów dworskich i państwowych. [illegible]ów wojskowych Rada nie płaci. Brak [illegible] zupełny. Ludność przeważnie jest moskalofilska, to też rekrutacya idzie opornie. Z Ukrainy natomiast napływają ochotnicy, by »pohulać«.

Wszystkich legionistów i skautów **aresztowano** i internowano w Żabiu. Jedyne w Galicyi przedsiębiorstwo soli potasowych »Kali«, jest jeszcze w ruchu, skutkiem zarekwirowania zapasów węgla. Jest zamiar doprowadzenia do niego gazu z fabryki gazu ziemnego, inaczej saliny staną po wyczerpaniu węgla.

Litwa zagrożona bolszewizmem

Od osób, przybyłych z Wilna do Warszawy, otrzymuje „Kuryer Warszawski" następujące informacye:

Wilno żyje w oczekiwaniu napływu hord bolszewickich, które ciągną za Niemcami, jak stada wilków spragnionych żeru. Główne siły bolszewickie mają swoją siedzibę w Witebsku; w rękach ich znajdują się już Lida, Prudy i Baranowicze. Rada żołnierska, rządząca na Litwie, jest nader życzliwie usposobiona dla bolszewików. Rada ta postanowiła, iż najdalej do dnia 5 stycznia roku 1919 Niemcy zakończą ewakuacyę, poczem Wilno i całe obszary ziem litewskich **oddane będą bolszewikom**, którzy, według półurzędowego zawiadomienia Niemców, obejmą w posiadanie Litwę pomiędzy 3 a 5 stycznia.

Dotychczas ewakuacya wojska niemieckiego odbywała się po linii Brześć—Baranowicze—Wilno—Kowno (lub Wierzbołowo); obecnie Niemcy nie ukrywają przed ludnością, że ewakuacya ta ma się ku końcowi i że linia odwrotu, wspomniana wyżej, nie będzie im już potrzebna.

W Wilnie panuje jeszcze względny spokój, aczkolwiek każdy dzień przeżyty przynosi coraz gorsze wieści. Niewątpliwie po świętach zacznie się **masowa ucieczka Polaków**, o ile w czasie najbliższym rząd polski nie nadeśle **pomocy zbrojnej** i nie obejmie w swoje władanie Litwy.

Niepokój w mieście rośnie i wzmaga się wskutek groźnych wieści napływających z tych okolic, gdzie bolszewicka agitacya wywarła wpływ na ludność miejscową i podjudzała ją przeciwko Polakom, których mienie i życie oddane jest na pastwę wrogich im żywiołów.

Z Kobryńskiego donoszą o **wymordowaniu całej rodziny ziemiańskiej** w Ilewsku z Mołodeczna i okolic — o **wyrznięciu rodziny Czerniawskich i dzierżawcy Wyszomirskiego.** Rodzina Kurowskich zdołała zaledwie ujść z życiem ratując się przed hordami bolszewickiemi, które wszędzie, gdziekolwiek się zjawią, zaprowadzają swoje porządki. Bolszewicy przedewszystkiem ustanawiają swoje trybunały, które skazują na więzienie i śmierć wybitniejszych działaczów społecznych polskich; grabieże i rabunki, wywłaszczenia i pożary są na porządku dziennym.

W Wilnie agitacya bolszewicka zatacza szerokie kręgi. Dość powiedzieć, że wychodzi tam obecnie pięć gazet rosyjskich. Drożyzna — przy braku artykułów żywnościowych — wzmaga się codzień, ceny są wprost zatrważające, jak wszędzie tam, gdzie rządzą bolszewicy.

Niemcy ustępują z Wilna w kierunku Landwarowa, do gór Ponarskich. Rada krajowa litewska (t. zw. »Taryba«) ma się udać za nimi do Kowna. Miejscowe żywioły litewskie, wrogo usposobione dla Polaków, nie obawiają się zanadto najazdu bolszewickiego, żywiąc pewną nadzieję, że bolszewicy wywłaszczą większą i średnią własność ziemską, będącą w rękach polskich.

Żyjąca w ciągłej obawie Litwa, szczególniej te jej obszary, które zamieszkane są przeważnie przez ludność polską, **wyglądają z niecierpliwością pomocy od rządu i społeczeństwa polskiego**, wierząc, iż ocknie się w nich nareszcie świadomość, że na tej Litwie, którą rozmaici działacze w rozmaity sposób pragną urządzać, biją żywem uczuciem miłości dla Polski — ojczyzny serca Polaków.

A nie chodzi tu o jakąś nieliczną gromadkę — chodzi tu o całe obszary, o setki tysięcy Polaków, którzy nie mogą zrozumieć tej apatyi, z jaką u nas traktuje się sprawę kresów wschodnich.

Nadto donosi »Kuryer Warszawski z **Grodzieńskiego**, że bandy bolszewickie w wielu wsiach palą domy, a tych, co się chcą ratować ucieczką, wrzucają w ogień. W majątku Iłowik (pow. kobryński, gub. grodzieńska) **wymordowano całą rodzinę znanego ziemianina Kazimierza Szemiotha**, b. oficera jazdy I korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego. Zginął on sam, zginęli jego domownicy i krewni najbliżsi: Ksawera z Gałęziowskich Brzeska, 79-letnia staruszka, 40-letni syn jej Jan Brzeski, zięć ś. p. Szemiotha, jego żona Łucya z Szemiothów Brzeska, córka ich 8-letnia Stasia, Zofia z Brzeskich Seredyńska i 10-letnia Halinka Seredyńska. Ocalały tylko trzy osoby. Nad ofiarami pastwili się bolszewicy miejscowi okrutnie, katowano je w sposób nieludzki, wreszcie zagnano do jednego z domów i tam nawpół żywych — **rozstrzelano**, a domy rozgrabiwszy, podpalono.

Przewodził bandytom **stary sługa Szemiothów**, Daniło, od lat 30, pozostający u nich w służbie, a mord i rabunek miały być zemstą ze strony zbolszewizowanej ludności za to, że ś. p. Szemioth służył w wojsku polskiem i usiłował tłumić rosnący ruch bolszewicki na wsi.

Z Berezy Kartuskiej (gub. grodzieńska) donoszą o wymordowaniu rodziny **Andrzejkowiczów**. Zginęli: Stanisław i Anna Andrzejkowiczowie, Marya Staniírowska i jej dwoje dzieci (3 i 2 [illegible]), oraz mąż. Wrzosek i ich 8-miesięczny s[illegible].

Nie wszystkich pomordowanych udaje się pochować, zbóje bowiem rozrzucają umyślnie zwłoki po drogach dla budzenia grozy.

Wojsko polskie w Odesie.

(Napad Niemców).

„Gazeta Warszawska" otrzymuje z Odessy korespondencyę, z której przytaczamy następujące szczegóły:

We środę dnia 4 grudnia przybyły do Odesy na statku »Saratow«, **ostatnie oddziały wojska polskiego formacyi bryg. Hallera.** W porcie na placu przed Komorą Celną koło godziny 11 rano zebrała się cała kolonia odeska, wszystkie szkoły polskie w Odesie z całym personalem nauczycielskim i z własnemi sztandarami narodowemi, związek b. wojskowych Polaków in gremio, sokoli, skauci i przedstawicielstwa miejscowych organizacyi polskich z Radą Organizacyi — prezydyum jej na czele. O godzinie 11 i pół przymaszerowały oddziały polskie i ustawiły się przed gmachem komory, frontem do przedstawicieli kolonii. Orkiestra wojskowa przyjęła ich odegraniem hymnów narodowych, poczem komendant główny oddziałów polskich, pułk. **Małachowski** przyjął raporty honorowe od oficerów i od skautów, przyczem wojsko prezentowało broń. Po przyjęciu parady, prezes Rady, prof. **Hryniewiecki** powitał mową w imieniu kolonij przybyłe wojsko, jako uosobienie siły powstającego państwa polskiego. Odpowiedział gorącem, po żołniersku krótkiem słowem w duchu patryotycznym komendant legionu pułkownik **Małachowski**, kończąc swoje przemówienie okrzykiem. »Niech żyje wolna, zjednoczona Polska!« — Wojsko, poprzedzone przez Radę organizacyi z prezydyum na czele przeszło przy dźwiękach orkiestry grającej pieśni narodowe, głównemi ulicami miasta aż do naznaczonych mu dla postoju koszar. Za wojskiem przez całe miasto szły wszystkie szkoły i organizacye polskie, zgromadzone na spotkanie ze swemi sztandarami, uformowawszy rodzaj pochodu manifestacyjnego.

Dowództwo kompanii inżynieryjnej polskiej zawarło umowę z oddziałem **niemieckim**, zajmującym garaż w Małym zaułku Nr 4 o wydanie kompanii 4 automobilów ciężarowych i 2 osobowych. We wtorek, 10 bm. o godzinie 9 rano został wysłany mały oddział legionistów dla przyjęcia tych automobilów. W tym czasie do garażu przyszedł niemiecki oficer z drugiego oddziału, który zaprotestował przeciw wydaniu Polakom automobilów i nie słuchając żadnych wyjaśnień zawezwał telefonicznie swój oddział dla obrony. W kilka minut potem nadjechał automobil ciężarowy z karabinami maszynowemi i bez uprzedzenia **wszczął ogień do Polaków**, którzy byli częścią w podwórzu, częścią na ulicy. **Tu padł prof. Grabowski.** Polacy, broniąc się, **odpowiedzieli ogniem**, rozsypawszy się w tyraliorkę za drzewami. Do pomocy Polakom przybyła szkoła oficerska, Niemcom cała kompania ludzi z karabinami maszynowemi, już przedtem jednak padły ze strony polskiej następujące ofiary: technik Wacław **Sippko**, urzędnik Wiktor **Świderski** i szeregowiec Włodzimierz **Kowalczuk** — prócz tego rannych było trzech.

W międzyczasie oddziały, tak polski, jak i niemiecki zawiadomiły swoje komendy a sztab polski zwrócił się do komendanta niemieckiego pułk. Boppa z prośbą o natychmiastową interwencyę. Oprócz niemieckiej została powiadomiona i komenda francuska, której interwencya okazała się skuteczną, bo pod jej wpływem nastąpiło zawieszenie broni. Tegoż dnia o godzinie 3 popol. na oficera polskiego, przechodzącego przez ulicę Derybasowską, 4 żołnierze niemieccy rzucili **granat**, oficer szczęśliwie nie ucierpiał.

Wieczorem 20 czy 25 żołnierzy niemieckich **ostrzeliwało koszary polskie**, szczęśliwie obeszło się bez ofiar.

Łącząc te wszystkie fakty, jasnem się stało, że wspólny pobyt w Odesie tak różnych duchem i wrogich sobie oddziałów jest niemożliwy, skutkiem czego wydany został **rozkaz komendy francuskiej o natychmiastowej ewakuacyi Niemców z Odesy i nietykalności polskich oddziałów**, znajdujących się w sojuszu z koalicyą.

Tyle korespondent »Gazety Warszawskiej«. Wczoraj, w numerze porannym, zamieściliśmy informacye P. A. T. z Warszawy, że do tych wojsk polskich, które wylądowały w Odesie, przyłączyły się oddziały polskie, zostające pod dowództwem Żeligowskiego. Wojska te, widocznie w dalszym pochodzie, stoczyły kilka potyczek z oddziałami Petlury, przyczem garść żołnierzy polskich dostała się do niewoli.

Wiec polski w Wiedniu.

(Kor. »N. Reformy«)

Wiedeń, 24 grudnia.

(H.) W niedzielę 22 grudnia odbył się w Wiedniu, w wielkiej sali »Drei Engel« w czwartym obwodzie, wiec polski, przy udziale kilkuset osób płci obojga. Z zaproszenia i programu nie można się było dowiedzieć, kto wiec zwołuje i jaki cel ma mieć zebranie. Z widoczną niecierpliwością oczekiwali tedy zebrani — wiec zwołany był na godziną wpół do 10, zaczął się zas dopiero w godzinę później — zagajenia zwołującego wiec, inżyniera Korotyńskiego. — Z krótkiego przemówienia p. Korotyńskiego dowiedzieli się uczestnicy wreszcie, że wiec zająć ma stanowisko wobec tymczasowego rządu warszawskiego. W skład prezydyum powołano na stępnie inż. Korotyńskiego (demokratę) i p. Szafrańskiego (stow. soc. »Naprzód«), na sekretarzy p. Radoszewskiego (»Ojczyzna«) i p. Iskrewiczównę (»Proletaryat«).

Wyczerpujący referat o położeniu politycznem Polski wygłosił senior Polonii wiedeńskiej, adwokat dr **Monat**. Mówca streścił w krótkich słowach historyę Polski porozbiorowej, podkreślił dążenia i wysiłki wszystkich stanów w kierunku odbudowy państwa, określił stanowisko stronnictw polskich w czasie wojny światowej, przedstawił położenie polityczne obecne i zakończył apelem do zgody i wspólnej pracy wszystkich stronnictw około ostatecznej wybudowy wskrzeszonej Ojczyzny.

W dyskusyi zabierali następnie głos przedstawiciele rozmaitych grup, względnie stowarzyszeń polskich w Wiedniu, poczem uchwalono dłuższą rezolucyę, wyrażającą nadzieję, że komendant Piłsudski spełni pokładane w nim nadzieje.

Wiec miał przebieg na ogół poważny i spokojny. Zanotować jednakże należy następujące bądź co bądź znamienne epizody.

Podczas przemówienia dra **Tarnawskiego**, krytykującego dobitnie, lecz rzeczowo rządy p. Moraczewskiego, wywołali socyaliści ogromną wrzawę. Na sali odezwały się głosy »Precz z nim! Prowokator; Nie wolno krytykować rządu!« Jeden z socyalistów groził nawet p. Tarnawskiemu aresztowaniem. A więc krytyka działalności rządu stanowić ma czyn karygodny — od czasu, gdy na czele rządu stanął p. Moraczewski. Dr Tarnawski mowy swej skończyć nie mógł i opuścił salę obrad.

Jeden z mówców socyalistycznych wywodził, że lud polski budować powinien swe państwo, nie oglądając się na nikogo, nie uwzględniając żadnych **obcych** poglądów, żadnej **obcej** woli. »Wywalczyliśmy sobie państwo nasze sami, nie wywalczyli go nam ani Wilson, ani koalicya, sami tedy, nie oglądając się na nikogo, powinniśmy państwo obecnie organizować!«

Takie głosy słychać na wiecu polskim dziś, gdy wielkie mocarstwa Europy rywalizują o względy prezydenta Stanów Zjednoczonych, gdy koalicya wespół z Wilsonem ma możność dyktowania warunków pokoju i ostatecznego wyznaczenia granic państw poszczególnych, gdy najwybitniejszy współczesny polityk czeski, prezydent republiki czesko-słowackiej, Masaryk, w orędziu swem oświadcza, że naród czeski wolność swą i państwowość zawdzięcza wyłącznie Wilsonowi i koalicyi.

I trzeci w końcu epizod: Na wiecu polskim w Wiedniu poruszył też sprawę ekscesów przeciw żydom we Lwowie obywatel ze Syryi, p. A., przedkładając ostatecznie obszerną rezolucyę. Wiec rezolucyę p. A. odrzucił, uchwalił natomiast rezolucyę inną, stwierdzającą, że naród polski, potępiając zawsze wszelkiego rodzaju gwałty, potępia także gwałty i rabunki, popełniane w listopadzie na żydach przez szumowiny Lwowa.

Międzydzielnicowe narady ekonom. Biura kongresowego w Krakowie.

W dniu wczorajszym w sali magistratu krakowskiego odbyło się wstępne posiedzenie, zwołanej do Krakowa międzydzielnicowej narady w sprawach ekonomicznych. W naradach wzięło udział około 60 osób, członków Biura kongresowego, przedstawicieli rządu warszawskiego, Rady ludowej ks. Poznańskiego, Rady narodowej ks. Cieszyńskiego, różnych instytucyj naukowych i społecznych oraz delegacyi, jadącej do Paryża z ramienia polskiego przemysłu, rolnictwa i handlu.

Na zebraniu wczorajszem złożono sprawozdania z prac przygotowawczych do kongresu w dziedzinie gospodarczej i wyłoniono szereg fachowych komisyj.

Dzisiaj, w niedzielę, odbędą się w salach magistratu krakowskiego dalsze narady, a mianowicie obradować będą:

1) O godz. 9 rano komisya, wyłoniona z narady ekonomicznej dla spraw zapotrzebowania surowców w b. zaborze austryackim.

2) O godz. 10 rano komisya w sprawie ekonomicznego znaczenia Galicyi wschodniej dla państwa polskiego.

3) O godz. 12 w południe posiedzenie narady rozrachunkowej w sprawach: a) strat i świadczeń wojennych; b) rozrachunku Polski z państwami zaborczemi.

4) O godz. 3 popoł. dalszy ciąg powyższej narady rozrachunkowej.

W dniu 30 bm., tj. w poniedziałek odbędą się następujące zebrania w salach magistratu:

1) O godz. 9 rano komisya w sprawie znaczenia ekonomicznego Śląska Cieszyńskiego dla państwa polskiego.

2) O godz. 11 rano komisya w sprawach aprowizacyjnych.

3) O godz. 3 popoł. plenarne zebranie narady ekonomicznej w celu wysłuchania sprawozdań poszczególnych komisyi, ustalenie ogólnych postulatów i podziału prac pomiędzy instytucye specyalne.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 grudnia.

PLENARNE POSIEDZENIE P. K. L. Prezydyum P. K. L. zawiadamia wszystkich członków, że plenarne posiedzenia w Krzysztoforach w Krakowie odbędą się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 5 po południu i we wtorek, dnia 31 bm. także o godz. 5 pop. Na posiedzenia te uprasza prezydyum o przybycie wszystkich członków P. K. L.

PREMIER MORACZEWSKI bawił przedwczoraj w Krakowie u rodziny. Odbył on tylko konferencyę z pp. drem Liebermannem i Stapińskim.

NIEWIASTY POLSKIE DO ELLEN KEY. By przeciwdziałać kampanii oszczerczej, uscenizowanej w Szwecyi przez Żydów z powodu „pogromu" lwowskiego, niewiasty polskie w Krakowie napisały list otwarty do Ellen Key, słynnej pisarki, przedstawiając jej prawdziwy stan rzeczy. List ten podpisały przedstawicielki wszystkich stowarzyszeń kobiecych w Krakowie.

O ŚWIADECTWA SZKOLNE. Zbliża się półrocze i rozdanie świadectw. Ponieważ blankiety na świadectwa szkolne są jeszcze z orłem austryackimi, powinna Rada szkolna krajowa pomyśleć wcześniej o przygotowaniu nowych blankietów na świadectwa już z orłem polskim. Miesiąc czasu, jaki pozostaje do zakończenia pierwszego kursu, zapewne wystarczy na przygotowanie nowych świadectw, by młodzież otrzymała już polskie państwowe świadectwa.

POSADY NAUCZYCIELSKIE W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Wobec tego, że znaczna ilość nauczycieli wstąpiła do wojska, wakują posady nauczycielskie w szkołach powszechnych na prowincyi. Wymagane kwalifikacye, świadectwo z seminaryum ukończonego lub 6 klas szkoły średniej z praktyką. Podania składać należy w Biurze pośrednictwa pracy przy M. W. R. i O. P. aleje Ujazdowskie 20, od g. 10 do 12. Bliższych informacyi udziela Biuro szkolnictwa polskiego w Krakowie, Basztowa 1, ol. 1 p. między 3—4 popołudniu. Poszukiwani są też nauczyciele do prywatnych szkół średnich w Królestwie (pensye od 500 K. za godzinę rocznie).

PROTEST PRZECIWKO PODWYŻSZENIU TARYF. Wszystkie korporacye i stowarzyszenia handlowo-przemysłowe, oraz wolnych zawodów w Krakowie, przesłały wczoraj zbiorowy protest do rządu warszawskiego z powodu wprowadzenia w życie nadmiernie podwyższonych opłat pocztowych, telegraficznych i kolejowych.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj (niedziela 29 bm.) popoł. o godz. 3 „Betleem polskie"; wieczorem „Lancet". P. Zalewski, który wskutek listopadowych wypadków lwowskich nie mógł być na premierze, będzie obecny po raz pierwszy na swej sztuce w dniu dzisiejszym.

Jutro, w poniedziałek 30 bm. „Adwent" Strindberga. We wtorek, jako w dzień tradycyjnego Sylwestra „Urwis", po którym o godz. 10 urządzają artyści i artystki teatru im. Słowackiego urozmaicony wieczór pt. „Swywolne żarty" z udziałem całego personalu. Wieczór ten obfitować będzie w liczne atrakcyjne niespodzianki, jak np. występ niektórych artystów w roli śpiewaczek i śpiewaków itd., a zakończy go wesoła jednoaktówka. Czysty dochód przeznaczono na obronę Lwowa.

W przygotowaniu interesujące wznowienie jednej z najlepszych komedyi laureatki jubileuszowej teatru im. Słowackiego Gabryeli Zapolskiej pt. „Ich czworo", niegranej u nas od lat kilkunastu. Występują w niej pp. Fancewicz, Rotter, Zarzycka, Nowakowski, Żarski i i. „Ich czworo" wchodzi na afisz w sobotę, 4 stycznia 1919 roku.

SPRAWA OPERY W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej wspólnie z prezydyum miasta, poświęcone sprawie opery w Krakowie. Po wyczerpującej dyskusyi komisya uznając zasługi krakowskiego Tow. operowego uchwaliła powierzyć temuż Tow. prowadzenie letniego sezonu operowego w teatrze miejskim w czasie feryj letnich 1919 na własne ryzyko i odpowiedzialność, oraz zapewniła Towarzystwu operowemu pierwszeństwo prowadzenia sezonów letnich w dalszych latach w czasie feryj teatralnych. Równocześnie komisya rozpatrywała projekt Tow. operowego na urządzanie stałych przedstawień operowych w miesiącach zimowych.

Po rozważeniu wszystkich okoliczności komisya nabrała przekonania, że: 1) wobec kilkunasto-miliono wego deficytu gminy, 2) wobec wielkich gospodarczych zadań, jakie w najbliższej przyszłości gminę czekają, 3) wobec nieustalonych stosunków politycznych i społecznych, 4) wobec prowadzenia dwu teatrów we własnym zarządzie, subwencyonowanych przez gminę kwotą budżetem przewidzianą przeszło 100.000 K., 5) wobec finansowego ryzyka, jakie gmina bierze na siebie względem zespołów obecnych obu teatrów, w których miesięczne gaże dochodzą do 120.000 K., 6) wobec znacznych kosztów, jakie pociąga za sobą prowadzenie opery — gmina w najbliższej przyszłości nie jest w stanie wziąć na siebie prowadzenie nowego przedsiębiorstwa teatralnego, tj. stałej opery.

Sprawę tę nader doniosłą dla życia kulturalnego miasta gmina zmuszoną jest odroczyć aż do czasu wprowadzenia do budżetu równowagi finansowej. Natomiast komisya, uznając zasługi Tow. operowego, oraz pragnąc dać dalszą podstawę do rozwoju tegoż Towarzystwa, uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej w czasie obrad budżetowych wniosek na udzielenie temuż Towarzystwu rocznej subwencyi w kwocie 12.000 K. Również komisya skłonną jest zapewnić Towarzystwu pod pewnymi warunkami mniejszą salę w gmachu starego teatru na próby i ćwiczenia.

Komisya nie spuszczając z oka konieczności stałej opery w Krakowie, poleciła magistratowi, aby bezzwłocznie: 1) przygotował przedwstępne materyały co do sprawy budowy gmachu na operę, urządzeń operowych i kalkulacyi finansowej przy uwzględnieniu znacznej subwencyi ze skarbu państwa polskiego uzyskać się mającej; 2) aby wszedł w kontakt z krak. Towarzystwem muzycznem w przedmiocie powołania do życia orkiestry symfonicznej, która mogłaby być podstawą przyszłej opery w Krakowie; 3) wreszcie, aby opracował projekt administracyi gmachu starego teatru przy uwzględnieniu przeznaczenia dochodów z koncertów, balów itp. na wspomnianą orkiestrę.

Komisya, pragnąc Tow. operowemu ułatwić organizacyę najbliższego sezonu letniego, zezwoliła w zasadzie na ewentualne użycie orkiestry teatru powszechnego do przedstawień operowych.

Z SALONÓW SZTUKI. Bardzo interesującą jest ostatnia wystawa obrazów i rzeźb w nowym salonie sztuki na rogu ul. Szpitalnej, naprzeciwko teatru. Na wystawie oprócz dzieł znanych mistrzów pendzla, znajdujemy także oddzielną salę, poświęconą twórczości młodszych artystów, urządzoną przez Bratnią Pomoc uczniów Akademii Sztuk Pięknych, zawierającą szereg bardzo ciekawych płócien. Całość wystawy przedstawia się okazale i zajmująco.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Obecna wystawa obrazów i rzeźb w Pałacu sztuki (pl. Szczepański 4) budzi niesłabnące zainteresowanie. Na całość tej wystawy złożyły się dzieła T. Axentowicza, J. Fałata, Aneri, Józefa Czajkowskiego, Stanisława Czajkowskiego, Gramatyki Ostrowskiej, Vl. Hofmanna, L. Kwiatkowskiego, A. Karpińskiego, Leonharda, Rychter-Janowskiej, J. Piotrowskiego, Rykały, A. Terleckiego, H. Uziembły, W. Weissa, Knausownej i wielu innych. Jedną ze sal następnej wystawy Towarzystwa sztuk pięknych, której otwarcie nastąpi około połowy stycznia 1919 r., zajmie wystawa pośmiertna rzeźb Włodzimierza Koniecznego.

WIECZÓR SYLWESTROWY urządzają w Teatrze Powszechnym ulubieńcy publiczności krakowskiej pp Lelewicz, Miller i Koszutscy. Początek o godzinie 11 w nocy.

SPRZEDAŻ CHLEBA I MĄKI. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z powodu opoźnienia transportu przydzielonej przez kraj. Zakład obrotu zbożem mąki żytniej piekarnie rejonowe sprzedawać będą chleb przypuszczalnie dopiero od środy, tj. 1 stycznia 1919 r.

Mąki kuchennej w przyszłym tygodniu sklepy miejskie i rejonowe nie będą wydawały z powodu nieprzydzielenia jej przez kraj. Zakład obrotu zbożem; natomiast otrzymają mąkę ci konsumenci, którzy jej w ubiegłym tygodniu z powodu chwilowego braku nie pobrali.

BANDYTYZM, A SĄDY DORAŹNE. Bandytyzm coraz więcej się rozszerza w naszem mieście. Wprawdzie sądy doraźne są ogłoszone od kilku tygodni, jednak dotąd przed sądem doraźnym nie stawał ani jeden bandyta, aresztowany za morderstwa i zbrojne napady a nawet ci, którzy zostali schwytani na gorącym uczynku. Opinia publiczna słusznie domaga się, ażeby sądy te rozpoczęły swoją działalność, inaczej bandytyzm będzie zataczał coraz szersze kręgi. Najlepszym dowodem coraz śmielszych rabunków, jakie powtarzają się w naszem mieście, jest napad bandytów, dokonany wczoraj na trzy sklepy z materyałami sukiennemi przy ul. Floryańskiej. Podobno policya wyśledziła już tych bandytów i kilku z nich aresztowała. Śmiali bandyci rozbili sklepy i zrabowali materyały sukienne oraz zabrali gotówkę.

TYTOŃ. Wczoraj po raz pierwszy sprzedawano w trafikach tytoń w opakowaniu z napisami tylko polskiemi. Przy tej sposobności jednak należy zaznaczyć, że od dłuższego czasu nie otrzymują trafiki krakowskie tytoniu lepszego ponad paczki 3-koronowe. To samo dzieje się z cygarami i papierosami. Stanowczo należy wyjaśnić, co się dzieje z lepszemi sortami tytoniu, papierosów i cygar. Lepsze papierosy (egipskie) i cygara można jednak dostać w handlu łańcuszkowym po wygórowanych cenach. Jakim sposobem dostają się te papierosy i cygara do handlu łańcuszkowego z pominięciem trafik, powinny wyjaśnić powołane do tego czynniki.

Z SALI SĄDOWEJ. W poniedziałek, dnia 30 bm. o g. 9 rano w sądzie apelacyjnym w Krakowie, w sali rozpraw Nr 74 odbędzie się rozprawa jawna z powodu wniosku p. Łazarskiej, wdowy po śp. Bolesławie **Łazarskim**, profesorze seminaryum naucz. w Tarnowie, który w maju 1915 r. wyrokiem austryackim skazany został na śmierć przez powieszenie za zdradę główną (par. 58). Zebraniem materyałów i przygotowaniem obrony zajął się adwokat pos. dr **Tertil**, który zastępuje rodzinę.

ODEBRANY ŁUP. Wczoraj po południu przywieziono do urzędu policyjnego przy ulicy Kanoniczej na dwóch wozach zapasy bielizny, garderoby, pościeli itp., odebrane włamywaczom. Interesowani mogą oglądać te rzeczy 30 bm. o 2 po południu w sali raportowej.

ŚMIAŁY NAPAD BANDYCKI. Wczoraj po południu do mieszkania prywatnego pewnego kupca przy ul. Kościuszki na Półwsiu Zwierzynieckiem przyszło dwóch mężczyzn i oświadczyli, że przybyli z rozkazu „wyższych władz", celem przeprowadzenia rewizyi. Mimo protestu ze strony właściciela mieszkania, bandyci najspokojniej przeprowadzili rewizyę i zabrawszy najcenniejsze przedmioty, zbiegli.

KIESZONKOWCY W PODGÓRZU. W ostatnich dniach zawodowi kieszonkowcy urządzili wielką ofenzywę na publiczność podgórską. Grasują oni przeważnie na targach i w wozach tramwajowych, kradnąc torebki i portmonetki z pieniądzmi. Kieszonkowcy fach swój uprawiają prawie jawnie. Wczoraj skradł jeden z takich specyalistów pewnej pani, jadącej tramwajem torebkę, w której jednak nie znalazł pieniędzy. Oddał więc torebkę, dodając, „żeby drugi raz nie jechała bez pieniędzy". Gdy publiczność chciała go ująć, łobuz wyskoczył z tramwaju i zbiegł.

Z kraju.

LIMANOWA, 19 grudnia. (Zgromadzenie nauczycielstwa). W dniu 19 bm. odbyło się tu zgromadzenie nauczycielstwa tamtejszego powiatu. Uchwalono cały szereg wniosków, tyczących się reorganizacyi narodowego szkolnictwa. Między innymi domagali się zgromadzeni zniesienia rad szkolnych miejscowych i zupełnej autonomii władz szkolnych. Wkońcu wyrazili gorące podziękowanie inspektorowi szkolnemu p. Scieckiemu za to, że w czasie wojny wyreklamował wszystkich nauczycieli od wojska, że dbał o moralne i materyalne dobro podwładnych, dzięki czemu te straszne czasy mogli jako tako przetrzymać.

Przygotowania do wyborów do konstytuanty są w pełnym toku. Największe widoki ma lista opozycyjna, do czego przyczyniły się szalone podwyżki opłat pocztowych, kolejowych, fiskalnych itd., potęgujące powszechną nędzę.

OSTRZELIWANIE KOŚCIOŁÓW LWOWSKICH. W pierwszy dzień świąt, jak już donieśliśmy, ostrzeliwali Rusini Lwów. „Pobudka" lwowska z 27 bm. podaje następujące szczegóły:

Właśnie w tym czasie, gdy mieszkańcy zbierali się w ul. Łyczakowskiej, aby wziąć udział w pogrzebie ofiar mordu w Brzuchowicach, od strony wschodniej padło na miasto parę granatów. Z tych jeden ugrzązł na pl. Kapitulnym koło Katedry, bez żadnych następstw, bo nie eksplodował, drugi uderzył w kościół OO. Karmelitów i przebiwszy dach nad kaplicą z obrazem P. Jezusa, odłamkami porobił szczerby w ścianach, oraz zranił lekko ks. przeora, który właśnie kończył mszę św. przy wielkim ołtarzu. Inny znowu granat upadł w pobliżu kościoła św. Antoniego.

ZAMOŚĆ, 24 grudnia. (Kandydatura min. Thugutta. Włościanie o poborze wojskowym). W niedzielę 15 bm. w sali magistratu w Zamościu odbył się wiec Pol. Stronnictwa Ludowego, na który przybyło kilkaset osób. Zebranie to miało na celu przeprowadzenie wyborów do Sejmu. W chwili, gdy wysunięto na kandydata do Sejmu ministra Thugutta — jak donoszą do „Ziemi Lubelskiej" — na sali ozwały się głośne protesty. Przeciw kandydaturze na tem zebraniu oświadczyli się przedstawiciele włościan, motywując to tem, że nie można na pierwszem zebraniu decydować o wyborze kandydata na posła do Sejmu tembardziej gdy prezydyum wywiera nacisk na postanowienia wiecowników. Mimo tego protestu prezydyum przeprowadziło uchwały. Kto z obecnych mówił przeciw socyalistom, temu prezydyum odbierało głos. Znaczna część zebranych, nie widząc możności wyrażenia swych poglądów, opuściła zebranie. Opuścili również zebranie wszyscy delegaci robotników z Kraśnika i delegaci powiatu janowskiego. Większość również członków Pol. Stron. Lud. głośno zaczęła okazywać swe niezadowolenie z polityki kierowników stronnictwa.

Zebrani w dniu 22 grudnia przedstawiciele wszystkich wsi gminy Mokre wyrazili naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu hołd i uchwalili współdziałać z nim przy odbudowie państwa przez powołanie do szeregów armii narodowej wszystkiej męskiej młodzieży w wieku od 19 do 25 lat. Uchwałę tą wręczyła komendantowi obwodu zamojskiego majorowi Tessaro delegacya z Mokrego. Podobne uchwały przyjęły Wysokie w dniu 2 grudnia br., oraz gmina Stary Zamość.

O ROZEBRANIU SOBORU NA PLACU SASKIM w Warszawie powzięło Koło architektów uchwałę, w której powiedziano: „Nie kierując się motywami nietolerancyi wyznaniowej i nienawiści politycznej, a mając na uwadze jedynie względy architektoniczne obywatelskie, Koło architektów w Warszawie uważa, iż b. sobór na placu Saskim wraz z dzwonnicą winien być bezwarunkowo aż do fundamentów rozebrany".

ECHA WIGILII. Warszawska „Gazeta Poranna" pisze: W dniu wigilijnym około 6 wieczór, gdy większość mieszkańców Warszawy zasiadała do tradycy[illegible]

nej wieczerzy, na ulicach śródmieścia rozległy się śpiewy żołnierskie oraz znana kolenda: „Lulaj-że Jezuniu, lulaj-że lulaj". To wojsko polskie w bojowym rynsztunku z bagnetami na karabinach i granatami ręcznymi u pasa, piechota i kawalerya ciągnęło w stronę placu Saskiego. Jak niesie wieść, „wiara" została wezwana na skutek spodziewanego, czy też zapowiedzianego zamachu na budynki komendy wojskowej.

Ze Świata.

POLACY KU CZCI PREZYDENTA SZWAJCARYI. Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, w olbrzymim pochodzie manifestacyjnym, który odbył się w Genewie ku uczczeniu nowego prezydenta Szwajcaryi, Gustawa Adora, wzięli oficyalny udział również Polacy. Przed grupą polską dwoch chorążych niosło sztandary z polskimi orłami.

REEMIGRACYA POLSKA Z SZWAJCARYI. Termin wyjazdu z Szwajcaryi „pociągu polskiego", o którym donosił niedawno nasz korespondent szwajcarski, ustalono na dzień 7 stycznia.

Z POLONII PARYSKIEJ. Na stanowisko bibliotekarza paryskiej Biblioteki polskiej przy Quai d'Orleans w miejsce śp. Władysława Strzembosza powołany został poeta Józef Ruffer.

POGROM W TRENCZYNIE. Pisma niemieckie donoszą, że po wkroczeniu wojska czeskiego do Trenczyna motłoch uliczny zdemolował wszystkie sklepy, składy i urzędy publiczne. W rabunkach niestety brały także udział jednostki z pośród żołnierzy czeskich.

DEMONSTRACYA INWALIDOW W BERLINIE. W niedzielę urządzili inwalidzi na ulicy „Unter den Linden" (Pod Lipami) wielotysięczny pochód. Przed inwalidami wieziono trzech zniekształconych żołnierzy na specyalnym wozie, dalej szli inwalidzi o kulach, a za nimi niezliczone szeregi innych. Slepych prowadzono. Na czele pochodu niesiono tablice z napisami: „Nie podzięka, lecz prawo", „Precz z winnymi, którzy nas w nędzę wepchnęli". Na innej tablicy wymalowano żołnierza o jednej nodze i jednej ręce, w której trzymał swoją głowę. Pod spodem umieszczony był napis: „Podziękowaniem ojczyzny jest miesięczna renta w wysokości 67 marek"!

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę, 29 bm. popołudniu: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Lancet" Wł. Jastrzębca-Zalewskiego.

W poniedziałek, 30 bm.: „Adwent" Strindberga.

Wtorek, 31 bm.: „Urwis" B. Katerwy. — O godz. 10 wieczór: „Wieczór Sylwestrowy".

We środę, 1 stycznia popoł. „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Wesele" Wyspiańskiego.

We czwartek, 2 stycznia: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.

W piątek, 3 stycznia: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 29 bm. popoł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Alzacya".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— DZIEŁO O MICKIEWICZU. W tych dniach opuściło prasę nakładem księgarni Karola Rzepeckiego w Poznaniu dwutomowe dzieło prof. dra Józefa Kallenbacha p. t. „Adam Mickiewicz". Jestto drugie wydanie najlepszej z istniejących w naszem piśmiennictwie monografii o Mickiewiczu w nowem wydaniu, opatrzonem szesnastu portretami i rycinami.

— NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO:

Stefan Żeromski: Początek świata pracy. Kraków. Str. 47.

K. Orgejani: Czem jest inteligencya? Przełożył Humanus. Kraków.

Paweł Staśko: Pod młotem losu. Powieść. Kraków.

Tad. Konczyński: Plondenie. Powieść. Kraków.

Artur Gruszecki: Na Podolu. Romans współczesny. Kraków.

Lejkin: Nasi zagranicą. Humorystyczny opis podróży Mikołaja i Glafiry Iwanowow. — Kraków.

Stefan Grzbiński: Na wzgórzu róż. Nowele. Kraków.

— NOWE KSIĄŻKI.

Ks. Kazimierz Zimmermann: Fryderyk Wielki i jego kolonizacya rolna na ziemiach polskich. Tomów 2. Poznań 1915. Nakładem i drukiem księgarni św. Wojciecha. Str. 398 i 405.

Dr Feliks Młynarski: Zasady filozofii społecznej. Warszawa 1919. Nakładem Kasy przezorności i pomocy warsz. pomocników księgarskich. Str. 147.

Kazimierz Olszowski: O zamierzonem obciążeniu Królestwa Polskiego częścią długu wojennego Austro-Węgier. (Likwidacya skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce). Tom VI. Zeszyt 1. Str. 18. Kielce 1918.

F. Mirandola: Tropy. Kraków 1919. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Listy panny De Lespinasse. Przełożył Boy. Warszawa. Gebethner i Wolff. (Biblioteka Boya. Tom 46).

Julia Dicksteinówna: Idee i twórcy. Tom I. Treść: (Prometeusz. — Paraklet. — Dwuterowość dziejów ducha. — Mieczysław Romanowski i przedrzymna chwile romantyzmu polskiego. — Teofil Lenartowicz. — Drogi mistyczne w twórczości Kasprowicza). Warszawa. Nakład i druk Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów.

Odezwa episkopatu polskiego.

Z powodu rozpisanych przez rząd polski wyborów do Sejmu konstytucyjnego, biskupi wszystkich ziem zjednoczonej Polski ogłosili odezwę do duchowieństwa i wiernych. W odezwie tej, ujętej w trzy ustępy, biskupi polscy przypominają ogółowi polskiemu w przededniu tej ważnej chwili, mającej rozstrzygnąć o przyszłych losach powołanej na nowo do samodzielnego bytu Ojczyzny naszej, obowiązki, jakie na niu ciążą i wskazują drogi, jakiemi myśl polska i czyn polski podążać mają ku utrwaleniu bytu i szczęśliwej przyszłości państwa polskiego.

Wskazując na wiekopomny akt mądrości politycznej Polski, jakim była konstytucya 3 Maja, przypomina odezwa, że jednym z fundamentów tej ustawy był artykuł, iż »religią panującą będzie wiara rzymsko-katolicka«. Podczas gdy twórcy tej ustawy nie wahali się podyktować ów paragraf w chwili, gdy w świecie szalała rewolucya, znosząca religię katolicką, stwierdzamy z boleścią w sercu, — mówi odezwa — że uwijają się wśród nas ci, którzy chcą wyrzucić dawny ten fundament przy budowie nowej Polski, a nawet ogłaszają publicznie programy budowania państwa bezwyznaniowego. Przeciwko wszelkim podobnym próbom programu, odezwa uroczyście protestuje, przyczem podkreśla, że ci, którzy nauki takie głoszą, powołują się fałszywie, że postulat ich jest Polska ludowa. Lud nasz, który tyle za wiarę przecierpiał, nigdy przeciwko wierze nie wystąpi.

W dalszym ciągu podnosi odezwa, że prawo i rząd są tem dla narodu i państwa, czem jest plan architektoniczny dla budowy gmachu, kto więc chce na trwałej podstawie oprzeć przyszłą budowę, musi pamiętać, że przez oddanie głosu swojego na kandydata do Sejmu, stanowi o budowie przyszłego królestwa. Dlatego należy głosem swym wesprzeć posłów, którzy dają rękojmię dobrego wyboru, bo wtedy tylko oddaje się rzetelną przysługę sprawie narodowej i ojczyźnie.

Socyalizm — podnosi dalej odezwa — został potępiony przez Kościół, a dziś potępia również nauki jego doświadczenie. Jego okrucieństwo i anarchię wykazała np. rewolucya rosyjska, która różniła się od socyalizmu jedynie metodą postępowania. Występując przeciw zgubnym programom, nie myślimy jednak wcale odrzucić potrzeby zdrowych reform, tak socyalnych jak i agrarnych — owszem uznajemy ich słuszność i sprawiedliwość.

Występuje następnie odezwa biskupów przeciw agitacyi podburzającej lud i warstwy pracujące, wzywającej do grabieży, roznamiętniającej lud — agitacyi, która idzie od organizacyi i partyi. Robotę tę piętnuje i potępia odezwa jako rozkładową i szkodliwą, bo wzorowaną jest ona na rosyjskim bolszewizmie, którego przywódcy i agitatorowie pozornie się wypierają. Tu ma źródło anarchia społeczna, prowadząca do zniszczenia hierarchicznych stopni, rozdzielania robotnika od pracodawcy, rozprzęgania podstaw władzy i teroru strajkowego.

Omawiając pogromy żydów, odezwa przestrzega przed stosowaniem wszelkiego gwałtu nad żydami, przypomina, że własną organizacyą ekonomiczną najlepiej obronić się można przed lichwiarskim wyzyskiem, nigdy wszelako nie wymierzać sobie samemu sprawiedliwości lub zemsty. Równocześnie protestuje odezwa przeciw oskarżaniu całego narodu o te wykroczenia, które episkopat potępia najostrzej, a które były jedynie dziełem zbrodniczych jednostek.

Ostatni ustęp odezwy, skierowany do kobiet polskich, przypomina im obowiązek pośpieszenia do urny wyborczej ze względów religijnych i społecznych. »Wy, kobiety, badźcie sędziami tych, którzy owiani obecnymi hasłami, kosztem narodowego ducha i narodowych interesów, szukają jedynie swojej partyjnej korzyści i celów. Nigdy my jednak nie uznamy i uznać nie możemy przewodzenia takiej grupy za rząd swojski i narodowy. Obce nam bowiem są jego tendencye a zgubne jego hasła«.

Odezwa kończy się nawoływaniem do zgody, jedności i miłości oraz podziękowaniem dla głowy Kościoła za względy i życzliwe słowa, skierowane do narodu polskiego w czasie wojny, dla państw koalicyi za wyniesienie haseł sprawiedliwości i dopomożenie Polsce do odzyskania niepodległości.

Odezwę podpisało 16 biskupów i arcybiskupów polskich oraz 8 biskupów sufraganów. — Uderza brak na niej podpisu biskupa ks. Bandurskiego.

Zmiany w ordynacyi wyborczej.

Stosownie do reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych i dekretu Naczelnika państwa z dnia 19 b. m., którym wydano instrukcyę do ordynacyi wyborczej i ustalono termina przeprowadzenia wyborów, zmieniono niektóre postanowienia ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego, a mianowicie:

Za dzień zarządzenia wyborów uważać należy dzień 6 grudnia b. r., gdyż w tym dniu dopiero nastąpiło ogłoszenie wyborów w »Dzienniku praw państwa«.

Wobec tego za wyborcę do Sejmu uważanym ma być każdy obywatel państwa polskiego bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów w »Dzienniku praw państwa« ukończył 21 lat życia, a od przedednia zarządzenia wyborów, to jest od dnia 5 grudnia b. r. był mieszkańcem tego obwodu głosowania, w którym głosuje.

Obywatele państwa polskiego, którym przysługuje czynne prawo wyborcze, a którzy kończą 21 lat życia w międzyczasie od 29 listopada b. r. do dnia 6 grudnia b. r. włącznie, mają w drodze reklamacyi zgłosić u właściwych miejscowych komisyj wyborczych swoje uprawnienie w terminie wyznaczonym do wnoszenia reklamacyj w czasie wyłożenia list wyborczych do publicznego przeglądu. Naczelnicy gmin (względnie burmistrzowie) mają dostarczyć spisy obywateli uprawnionych do wyboru komisyom miejscowym najdalej do dnia 25 grudnia b. r. Listy wyborców mają komisye miejscowe przesłać przez komisaryaty powiatowe (starostwa) lub magistraty komisyi głównej najdalej do dnia 31 grudnia b. r. Wyłożenie list wyborczych do publicznego przeglądu przez dni 5, oraz wnoszenie w tym terminie reklamacyj ma być ukończone do dnia 5 stycznia 1919 roku włącznie. Zgłoszenie kandydatur poselskich na ręce przewodniczącego głównej komisyi wyborczej ma być dokonane do dnia 9 stycznia 1919 roku włącznie. — Zgłoszenie oświadczenia, iż grupy wyborcze tworzą związek wyborczy, ma być uskutecznione najdalej do dnia 12 stycznia 1919 roku. Główna komisya wyborcza zbada zgłoszenia i oświadczenia co do kandydatur poselskich i o dostrzeżonych wadach i brakach zawiadomi właściwych pełnomocników w dniu 13 stycznia 1919 roku. Do dnia 17 stycznia 1919 roku ogłosi główna komisya wyborcza wszystkie listy kandydatów równocześnie w kolejnym porządku ich zgłoszenia. W dniu 29 stycznia 1919 roku ustali główna komisya wyborcza wynik głosowania z całego okręgu wyborczego.

Według dekretu Naczelnika państwa z dnia 19 grudnia 1918 roku, przekazane zostały krajowemu wyższemu sądowi w Krakowie związane z wyborami do Sejmu ustawodawczego funkcye sądu Najwyższego według artykułów 24 (protesty przeciw wyborowi członków do głównej komisyi wyborczej) i 42 (zaskarżenie orzeczeń głównej komisyi wyborczej w sprawie ostatecznego załatwienia reklamacyj i ustalenia list wyborców) ordynacyi wyborczej.

Według uchwały wyjaśniającej, zapadłej na posiedzeniu P. K. L. w dniu 23 grudnia b. r., mają być wpisani do list wyborczych wszyscy niewyłączeni od prawa wyborczego mężczyźni w wieku od lat 21 do 35, którzy w dniu zarządzenia wyborów nie odbywali czynnej służby wojskowej, tudzież ci, którzy w okresie wyłożenia list wyborczych do publicznego przeglądu zostali uwolnieni z czynnej służby wojskowej. Osoby, zwolnione z czynnej służby wojskowej drogą reklamacyj, mają czynne prawo wyborcze.

Osób, wykonywujących czynną służbę wojskową, nie należy wciągać do list wyborczych, o ile zaś osoby te wciągnięte zostały do list, należy przy nich umieścić uwagę: Służy w wojsku.

Erzberger o związku ludów.

Berlin, 29 grudnia (Wolff). Sekretarz stanu Erzberger wygłosił na zaproszenie przewodniczącego związku kupców berlińskich wykład o związku narodów. Powiedział on:

Konieczność związku ludów powstała po upadku dotychczasowego międzynarodowego politycznego systemu, który opierał się wyłącznie na przemocy i na rywalizacyi narodów. Najgłówniejszemi założeniami związku narodów są: sądy rozjemcze obowiązkowe i rozbrojenie oraz równouprawnienie na polu gospodarczem. Aby się mogła urzeczywistnić idea związku narodów, trzeba, by ludność Alzacyi i Lotaryngii sama rozstrzygnęła o swoim losie, oraz aby zostało urządzone niezawisłe państwo polskie w myśl punktów Wilsona. Wilson wskazuje drogę, na której Polacy mogliby otrzymać dostęp do morza, nie uciekając się do brutalnych, niczem nie usprawiedliwionych aneksyj, które Wilson odrzuca. Jeżeliby świat miał wierzyć, że bezbronne Niemcy mogą obecnie być pokawałkowane, to niechaj wobec naszej bezsilności szał zwycięstwa znajdzie chwilowe zaspokojenie. Lecz nie będzie to trwałem. Następstwem byłaby nowa wojna. Niemcy podzielone byłyby największem niebezpieczeństwem dla związku narodów. Także uregulowanie sprawy wynagrodzenia szkód oznacza wielkie niebezpieczeństwo dla związku narodów. Dzienniki francuskie i angielskie prześcigują się w legendarnych żądaniach pod adresem Niemiec, przyczem jednakże się zapomina, że w kwestyi wynagrodzenia szkód doszło już między państwami koalicyi do zasadniczego porozumienia i tej umowy nie potrafi już nikt zmienić. Bezpośrednie koszta wojenne ponosi każdy naród sam. Niemcy obowiązane są do wynagrodzenia szkód, powstałych z powodu obsadzenia przez nie Belgii i północnej Francyi. Więcej na Niemcy nie można nałożyć. Ograbienie Niemiec uczyniłoby niemożliwym związek narodów. — Ludzkość stoi znów na drodze rozstajnej: Albo związek narodów ze swemi wzniosłemi ideami albo prędzej czy później nowe wojny, połączone z ruiną świata. Wybór nie będzie trudny.

Nowy gabinet ukraiński.

Kijów, 29 grudnia (B. K.) Dyrektoryum ułożyło listę ministrów; sprawy zagraniczne Czechowskij, sprawy wewnętrzne Misiuk.

Wojska koalicyi w Odesie.

Kijów, 29 grudnia (B. K.) Jak dzienniki donoszą, wojska dyrektoryatu, wspierane przez oddziały ochotnicze rosyjskie, opuściły Odesę po wylądowaniu wojsk ententy. Ukraiński pułkownik Peplecnkow został wysłany do Odesy w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zajść w tem mieście.

Armia czerwona Trockiego.

Sztokholm, 29 grudnia (PAT). »Izwiestia« zapowiada, że Trocki zamierza utworzyć trzymilionową armię czerwoną, na którą wystara się o pieniądze przez zajęcie majątków prywatnych.

Bolszewicy proszą o pokój.

Londyn, 29 grudnia (B. K.) Reuter dowiaduje się, że rząd bolszewicki po świętach Bożego Narodzenia ponownie zwrócił się do sojuszników z propozycyą pokojową.

Konflikt pol. Słowian z Włochami.

Lubiana, 29 grudnia (B. K.) Demobilizacyę wojsk południowo-słowiańskich częściowo odwołano, z powodu obawy starcia z Włochami, którzy w Grabnicy koło Susiak i w innych miejscowościach kopią rowy strzeleckie, betonują pozycye artyleryjskie i urządzają przeszkody z drutu. Podobno południowo-słowiańskie państwo koncentruje wojsko, by wyruszyć na Riekę. W Białogrodzie, siedzibie naczelnej wojskowej komendy, miano już wypracować plan wojenny przeciw Włochom.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy uczcili pamięć, oddając ostatnią posługę córce naszej, ś. p. MARYI ZABIEROWSKIEJ, zmarłej w Krośnie dnia 25 listopada 1918 roku, również za okazane nam współczucie ustne i listowne w tak ciężkiem zmartwieniu, nie mogąc każdemu osobno podziękować, szlemy tą drogą najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności i podziękowanie: »Bóg zapłać!«.
W nieutulonym żalu pozostali
RODZICE.

†

Anna z Gaikowskich Górska
wdowa po oficyale sądowym
przeżywszy lat 84, po długiej a dolegliwej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu we czwartek, dnia 26 grudnia 1918 r.

W głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 29 grudnia 1918 r. o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Falareckiej l. 10 na cmentarz zwierzyniecki.

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA
odprawioną zostanie w poniedziałek, dnia 30 grudnia br. o godzinie 9 i pół rano w kościele OO. Kapucynów.

†

Z JÓRKOWSKICH
Anna Totko Krzyszpinowa
żona starszego radcy prokuratoryi skarbu we Lwowie
opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 9 grudnia 1918 r. w Rycerce Górnej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostało dnia 12 grudnia 1918 roku, poczem zwłoki złożono tymczasowo na cmentarzu w Rajczy.
O tem zawiadamia
stroskany mąż i rodzina.

Regina Schönherz
Jakób Redlich
zaręczeni 25 grudnia 1918
Chełmek Kraków

POWRACAJĄCYCH Z FRONTU WŁOSKIEGO prosi o wiadomości o ALFREDZIE LUSTGARTENIE, poruczniku artyleryi, przydzielonym ostatnio do F. A. R. 146, Batt. 1, poczta polowa 287, DR LUSTGARTEN, KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 69. 14610 3

Inteligentna panna

poszukuje posady jako towarzyszka lub zaj[ęcia] aby się domem i dziećmi. Umie wszystko. Może wyjechać. Zgłoszenia pod „Sierota" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14608 1 2

Rygorozant praw

mający za sobą egzamin sądowy i rygorosum, zdane z odznaczeniem, przygotowuje do trzech egzaminów w ciągu 4—5 miesięcy. Zgłoszenia list. pod „Paulus" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 14616 1 3

Panna

ze wsi, energiczna, nie bojąca się pracy, z maturą ze szkół średnich, przyjmie posadę przy gospodarstwie wiejskiem. Stanisława Boraś (dla Heleny), wieś Radawiec, gmina Konopnica, p. Lublin. 14612 1 4

Rutynowany korepetytor

słuchacz praw, poszukuje lekcyj na wsi w zakresie I—V gimn. Zgłoszenia pod „Gawerner" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 146[illegible]

Ktoby wiedział

o Karolu Buszańskim, oficyale prowiantowym piekarni etapowej Nr 13, poczta polowa Nr 136, ostatniemi czasy przebywającym w Borgo (południowy Tyrol), raczy dać znać do p. Mikołajczuków, ul. Lubomirskiego l. 7 w Krakowie. 14624

Do sprzedania

z powodu wyjazdu, kompletne urządzenie jadalni, sypialni, salonu i kuchni, prawie nowe. Oglądać można w Trzebini, w rafineryi u p. Lewingerowej. 14611 1 3

DACHÓWKI

cementowe z węgla białego, gwoździ i wszelkich materyałów budowlanych dostarcza szybko w każdej ilości

Kampel, Wiedeń IX 2,

Nussdorferstrasse 4. Telefon 14464. 14606 1 0

J. Wójcik

Dębniki, Rynek 3, II piętro, drzwi na lewo, sprzeda młodego legawca w dobre ręce. Oglądać można od godz. 2—4 po poł. 13978

Aspiranta farmacyi

2 roku poszukuje apteka w Mszanie Dolnej. 14607 1 2

Na sprzedaż

papier do druku, 1500 ark., nowa maszyna do pisania Oliver. Wiadomość: ul. Karmelicka 15, I p. 14535

Chemik

do laboratoryum i pomocy kierownika, możliwie z przemysłu naftowego, poszukiwany. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: Dyrekcya fabryki nafty w Jedliczu. 14633 1 3

Koncesya szynkarska

do wydzierżawienia na prowincyi. Stacya kolejowa, gimnazyum, wojskowość w miejscu. Zgłoszenia list. pod Koncesya przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14653 1 2

Poszukuje się

spólnika

Polaka, z kapitałem 100.000 K, celem założenia przedsiębiorstwa fabrycznego w Krakowie. Zgłoszenia pod „Fabryka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14654 1 2

Adjunkta lasowego

z ukończoną szkołą leśną i praktyką przyjmie zarząd lasów grodkowickich, p. Brzesko. 14553 1 2

Grób murowany

używany, w dobrym stanie, kupię na cmentarzu rakowickim. Zgłoszenia: Szpet, Podgórze, ul. Salinarna 5. 14657 1 2

Panna

dwudziestokilkoletnia, z dobrego domu wykształcona, łagodnego usposobienia, poszukuje posady, jako nauczycielka i wychowawczyni jednego lub więcej dzieci we dworze, na wsi. Reflektuje także na Królestwo Polskie i Poznańskie. Rychłe zgłoszenia pod „Marya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 14558

Kucharz

wojny od wojska, z długoletniemi świadectwami, z powodu trudności dostania się do domu we wschodniej Galicyi, przyjmie posadę. Stanisław Dusko, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska l. 38, u p. Forsa. 14353 4 4

Służąca

lepsza, bardzo uczciwa, oszczędna i religijna, umiejąca prać, prasować, trochę gotować, potrzebna do dwojga państwa. Może być i zaraz. Zgłoszenia list. pod „Uczciwość" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14661 1 2

KOSTYUMY

gimnazo i specyalne przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach znacznie zniżonych

Magazyn konf. damskich

A. S. HIRSCH

Kraków, ul. Grodzka l. 30. 14675 1 4

Panna

z ukończonym kursem buchalteryjnym, umiejąca pisać na maszynie, z roczną praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Pilna" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 14644 1 2

Materace, otomany,

meble, przerabia tapicer J. Łuszowicz, Kraków, ul. Floryańska 44. Przyjmuje także roboty z prowincyi. 14445 1 10

Tartakowy maszynista-majster

dzielny, rozumiejący się na świetle elektrycznem, i fachowiec w urządzeniach tartaków wodnych, przyjmie posadę pod dobremi warunkami, od 1 lub 15 stycznia. Zgłoszenia pod „Tartak" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 14646 1 3

Profesor gimnazyum

przyjmie lekcye lub nadzór wychowawczy w zakresie klas I—V szkół średnich w domu zamożnym. Zgłoszenia pod **L. 64.686.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". Warunki według umowy. 14650 1 2

Asystentka farmacyi

poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków: Tymińska, Lwów, ul. Piekarska 43. 14648 1 2

Słuchaczka filozofii

przygotowuje do egzaminów z klas gimnazyalnych; udziela także korepetycyi. Zgłoszenia pod **„A. Y."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14652 1 2

Praktykant biurowy

ze znajomością języka niemieckiego, znajdzie umieszczenie. Firma N. Rezac i Spółka, filia fabryki sikawek, pomp i maszyn, Kraków, ul. Długa 1 (gmach Izby handlowej). 14643

Kamienica II p.

z całym komfortem, dwie minuty od plant, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Józef Sowerya, ul. Reformacka l. 1. 14641 1 6

Szofer

znający się trochę na ślusarstwie o inwalida, poszukuje posady jako szofer lub do motoru stojącego. Zgłoszenia: Wojciech Lenik, wieś Bieśkówka Nr 9), p. Budzów. 14623 1 3

Dr praw

emeryt, w sile wieku, wybitna siła konceptowa, poszukuje odpowiedniego zajęcia na godziny przed obiedne. Podejmuje się również fachowej administracyi realności. Wymagania umiarkowane. Zgłoszenia pod lit. **W. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14630 1 3

Pieczątki

wykonuje w ciągu 24 godz.

I. Horowitz

Kraków, Dietla 54.

14621 1 6

Młoda

inteligentna osoba pragnie objąć posadę reprezentantki w domu wdowca z córeczką, lub u starszego małżeństwa poważnego charakteru, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia pod **Szczęśliwa 22** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 14656 1 2

Futro duże

z czarnemi, amerykańskiemi baranami, do sprzedania. Holzer, Zwierzyniec, ul. Kościuszki l. 41. 14650

Do sprzedania

płaszcz oficerski, dwie kieey, jedna polowa, druga granatowa, nadająca się dla studenta, spodnie czarne, uregie do jazdy konno, bluzki, kostyum zimowy, materya na dwa ubrania, palto i kurtka oraz inne drobiazgi. Wiadomość: ul. Jagiellońska 9, Krassuska. 14606 1 2

Nieużywana wyprawka

dla nowonarodzonego dziecka i biała skórka na damskie trzewiki tanio do sprzedania. Oglądać można między godz. 1 a 3 po poł., ulica Rybacka l. 15, II piętro. Dębska. 14671

300 K

za wyszukanie mieszkania z dwóch, lub trzech pokoi i kuchni. Najchętniej w Podgórzu, lub w bliskości. Fryderyk Jaroszewski, Kobierzyn, szpital dla koni. 14683

Poszukiwania umeblowanego

z dwóch, lub więcej pokoi poszukuję. Zgłoszenia piesmne z podaniem ceny proszę pod adresem: hotel Saski, Nr pokoju 9. 14682 1 3

Dom

parterowy, z mniejszemi zabudowaniami, z narożną parcelą, w Krakowie, do sprzedania. Wiadomość: ul. Grzegórzecka 45, w godz. pop. 14625 1 2

Towary pończosznicze

galanteryjne, perfumy, kremy do golenia, oraz przybory do krawieczyzny hurtownie i częściowo poleca:

M. Horowitz

Kraków, ul. Dietlowska l. 46. 14433 2 4

Buchalter

i samodzielny korespondent polsko-niemiecki, zdolny organizator z wszechstronnem doświadczeniem administracyjnem, kawaler, lat 40, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Zgłoszenia pod **I. R. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 14285 4 5

Ktoby wiedział

z pp. kolegów o losie Józefa Wydarki, kapr. jednor. 10 pułku piechoty, który ostatnio przebywał w astrachańskiej gubernii, Czarnojarski ujezd, sioło Remontnaja, dom Iwana Iwanowicza, raczy łaskawie donieść: Voransmann, Kraków, ul. Czysta 21. 14234 5 5

Leśniczy

lat 40, z dłuższą praktyką, szkołą leśniczych i egzaminem, dobry kultywator i hodowca zwierzyny, znający się na pomiarach i budownictwie lasowem oraz na rachunkowości i administracyi majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„R. K."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 13658 5 5

Obiady domowe

z 3 dań 4 K. Ul. Gołębia 16, I p. Przyjmuje bony. 13790 10 15

Naprawia

i zakłada **dzwonki, telefony — elektryka**

T. ARMATYS

elektrotechnik

Kraków, Zyblikiewicza 15. 14225 3 3

Pisarz gminny

z egzaminem Wydziału krajowego, obznajomiony z korespondencyą handlową, poszukuje posady w biurze, magazynie, lub jako siła pomocnicza. Zgłoszenia pod „Inwalida" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14490 2 5

Zarząd cegielni Skowierzyn, p. Zbydniów, poszukuje zdolnego

kowala

obznajomionego z naprawą maszyn rolniczych i kuciem koni. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd cegielni. 14515 2 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Dąbrowie

z powodu zastoju w handlu i przemyśle, niedostatecznego bezpieczeństwa i sprawności w pieniężnych przesyłkach, jako też z powodu opłat pocztowych, wynoszących przeszło 16% przesyłanej gotówki, zmuszone jest obniżyć od 1-go stycznia 1919 stopę procentową od wkładek oszczędności z 3% na 2% z półroczną kapitalizacyą. 14632

Dyrekcya.

Inżynier

z działu maszynowego, z dobrem teoretycznem wykształceniem i z dłuższą praktyką, znajdzie stałą posadę jako starszy inżynier, względnie jako kierownik ruchu wielkiej fabryki cementu w Polsce. Wiadomości fachowe pożądane. Znajomość języka niemieckiego jest warunkiem. Zgłoszenia z podaniem stosunków familijnych, religii, dat co do odbytych studyów, dotychczasowego stanowiska i żądań przyjmuje do 10 stycznia 1919 r. pod: **„W. E. 1919"** Administracya „Nowej Reformy". 14604 1 3

Podwyższenie cen prądu elektrycznego.

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 29-go listopada 1918 r. podwyższa się cenę prądu:

dla światła z K 1·30 na K 2·—
„ motorów z K —·55 na K —·80

za 1 kwg.

Ryczałty dla klatek schodowych, które z powodu braku elektromierzy muszą być nadal zatrzymane, wynosić będą rocznie za 1 lampkę oszczędnościową do 25 świec:

a) w razie świecenia do godziny 10 wieczór K 84·—
b) „ „ „ „ 9 „ K 66·—

Przy zaprowadzeniu letniego czasu z różnicą o 1 godzinę zniża się ryczałt o K 1·50 za lampkę miesięcznie.

Podwyżki obowiązują począwszy od odczytów grudniowych, czyli, że rachunki za styczeń wystawione będą już po cenach podwyższonych. 14605

Kraków, dnia 19 grudnia 1918 r.

Dyrekcya Elektrowni Miejskiej.

Syndykat Rolniczy w Krakowie

posiada bogato zaopatrzony skład wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, zarówno włościańskich, jak i dla większych obszarów i poleca do natychmiastowej dostawy z Krakowa po niskich cenach: **Garnitury młocarniane, pługi motorowe, młocarnie** od najmniejszych do największych, **młynki do czyszczenia zboża, tryery, pługi, brony, motyki, łopaty, łańcuchy,** tudzież wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, nadto dostarcza **oliwy maszynowej i motorowej, smarów do wozów, smaru Tovotta, benzyny, ropy do popędu motorów, śrub, gwoździ, pilników i t. p.** 14556 2 5

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie

zniża z dniem 1 stycznia 1919 stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności i asygnat kasowych

na 3% rocznie,

natomiast podatek rentowy z dodatkiem wojennym oraz 4% należytość opłacać będzie bank z własnych funduszów. 14567 3 3

Kraków, dnia 21 grudnia 1918.

Od dawna znane, bardzo sprawne

przedsiębiorstwo budowlane

do urządzeń zaopatrywania we wodę, kanalizacyi i do **budowli betonowych i żelaznobetonowych szuka nawiązania stosunków** z nadzwyczaj rzetelną **firmą budowlaną w Polsce** do utworzenia Towarzystwa budowlanego dla powyższych specyalnych działów. Zgłoszenia pod „Ex Nordböhmen 1887 P. S. 2706" przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga,** Przykopy 6. 14603

Do pomocy dyrektora 14545 3 3

biura kupieckiego chemicznej fabryki w Galicyi poszukuje się

siły komercyalnej.

Liczy się tylko na mężczyzn, którzy mają kupiecką rutynę, administracyjne doświadczenie, znają doskonale buchalteryę oraz inne biurowe prace, są biegli w kontroli czynności podległych im urzędników i mają doświadczenie w stykaniu się z władzami. **Tylko mężczyźni polskiej narodowości,** którzy rodowitym językiem władają dobrze w słowie i piśmie i **liczą na stałe miejsce,** wymagające zaufania, zechcą przesłać zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności, stosunków rodzinnych, wysokością żądanego wynagrodzenia, oraz terminu ewentualnego najrychlejszego objęcia służby, przesyłać pod **„M. E. 473"** do biura ogłoszeń **J. Rafael, Wiedeń, I.,** Graben 28.

Roczna, zdrowa

śliczna dziewczynka do dania na własność. **M. S.** poste restante Chrzanów. 14348 3 3

2 szafy mahoniowe

okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: Zwierzyniec, ul. Jaskółcza l. 2, u stolarza. 14573 2 2

Kupię

drzewo opałowe w dowolnej ilości, miękkie lub twarde, w sągach lub wagonami, w łupkach lub okrąglakach. Pisemne oferty z podaniem ceny loco wagon stacya załadowania (lub w sągach loco las, z podaniem odległości od stacyi etc.) przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" pod **„Drzewo 299".** 14640

Ministerstwo skarbu

Urząd pożyczek państwowych i Skarbu narodowego,

Warszawa, ul. Marszałkowska 154.

Przyjmujemy wpłaty na

polską pożyczkę państwową

oraz ofiary na 13953 3 0

Skarb narodowy

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

zniża stopę % od wkładek o ¼% od 1 stycznia 1919.

Wobec tego zasadnicza stopa % wynosić będzie od 1 stycznia 1919

3¾%

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłacać będzie Towarzystwo nadal z własnych funduszów. 14673 1 3

Udziela pożyczek hipotecznych i wekslowych na dogodnych warunkach.

Pierwsza uprawniona przez władze

Szkoła buchalteryi

w Krakowie, ul. Floryańska Nr 39, II p.

oraz Biuro buchalteryjne „Hermes" i 14434 3 5

Kursa handlowe

przy reprezentacyi polskiej szkoły handlowej w Chicago

(nauka handlu wg. systemów amerykańskich).

Początek nowego kursu 10 stycznia 1919 r.

Informacye i zapisy w Zarządzie 9—12 i 3—6 godz.

Opłata mała. — Dla niezamożnych udogodnienia.

Pisanie na maszynach.

Bank przemysłowy

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

Filia w Krakowie

zawiadamia, że od 1-go stycznia 1919 r. oprocentowywać będzie wszystkie książeczki wkładkowe swojej emisyi

po 3% (trzy od sta)

w stosunku rocznym.

14459 6 7 **Dyrekcya.**

Poradnia

„Ordinatorium sexuologicum",

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty

w Krakowie, ul. Batorego 20.

załatwia najróżnorodniejsze sprawy życia płciowego mężczyzn i kobiet, wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece.

Leczenie osłabień wzgl. wyczerpań: płciowych — nerwowych — ogólnych — po trudach wojennych — i t. p. Leczenie neurastenii, histeryi, bledniey, gruźlicy, i wielu innych chorób, stojących w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. 9349 17 0

Przyszedł ostatni czas

na powszechną oświatę o zdrowiu ludzkiem we wszystkich tejże działach, a szczególnie w zakresie płciowym.

Rozszytuje się w cyklu odnośnych prac **D-ra Stan. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Cykl ten, — pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego u obu płci —, daje: zdolność z jednej strony samopoznania swoich właściwości wzgl. przypadłości, z drugiej strony zdolność obserwowania swego otoczenia i ratowania tegoż w danym razie, i t. p. — Obecnie, z powodu wyczerpania, nabyć można już tylko niektóre wydawnictwa z tego cyklu, po łącznej cenie **15 Kor. 10 hal.** Zaś cyklu zupełne (kompletny) z 6ciu prac nie są już do nabywania po dotychczasowej cenie: albowiem resztujące, bardzo mała ich ilość zostanie w przyszłości sprzedawaną tylko żarliwym poszukiwaczom tych unikatów odnośnej literatury, po cenie narazie nieokreślonej. — Do nabycia u autora, ul. Batorego 20. Zamówienia za zaliczką uwzględniane nie będą. 9350 17 0

Kasa kredytowa

rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, stow. zar. z ogr. por.

Rynek gł. 6 II. p.

zawiadamia, że udziela kredytów wekslowych, jakoteż eskontuje faktury i rachunki za dostarczone lub dostarczyć się mające roboty, udziela kredytów w rachunku bieżącym jak również przyjmuje wkładki oszczędności (4%). Nadmieniamy, że celem Kasy jest, aby przyjść w pomoc rękodzielnikom mniej zamożnym — udzielić im kredytu na najdogodniejszych warunkach i dać im możność do uruchomienia zniszczonych wojną pracowni. 14631 1 3

Dyrekcya Kasy kredytowej.

Rachmistrz, kierownik tartaku

posiadający długoletnią praktykę, obznajomiony z manipulacyą tartakową oraz z formowaniem drzewa w losie, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Szostkiewicz", Kraków, ul. Długa l. 65, II piętro, drzwi Nr 15. 14 1[illegible] 4 4

Inteligentna

panienka

szuka jakiego zajęcia w biurze lub t. p. Zgłoszenia pod „Praca I" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 14343 4 5

Poszukuję mieszkania umeblowanego, składającego się z 2 pokoi kuchni, z komfortem, od 1 stycznia lub 1 lutego 1919 r. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Dr W." do Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 14544 3 3

Kandydat notaryalny

z prawem substytucyi, przyjmie stałą posadę lub zastępstwo. Zgłoszenia: W. Beksiński, Sanok. 14581 2 3

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury ściśle podług przepisu. 14547 2 3

Ceny znacznie zniżone.

Resztki okazyjne materyj, jedwabiu, aksamitu na kostyumy, suknie i bluzki oraz hafty. Kraków, ulica Brzozowa l. 4, I p. 14492 2 1

Specyalistka manicure

ondulujo, czesze najmodniejsze fryzury.

Specyalny środek własnego wyrobu do wybielania rąk. Ul. Sławkowska 21, II piętro. 14357 4 6

Pszczelarz-stolarz

meblowy, znający budowę rozmaitych uli, poszukuje miejsca. Bebakowa, Podgórze, ul. Salinarna 16. 14365 3 3

Młoda

inteligentna osoba poszukuje samodzielnego zajęcia się gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci. Zgłoszenia pod „Inteligentna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 14158 2 2

Panny uzdolnionej

w interesie masarskim poszukuje

Knobel, Długa 27.

141-5 2 3

Do sprzedania

ładna [illegible] stołowa, chustki karrenkowe i półbuciki czarne. Oglądać można w sklepie M. Kurzatowskiego, Sukiennice l. 7. 13050 4 4

Potrzebny

od Nowego roku stróż, żonaty, o ile możności bezdzietny, trzeźwy i uczciwy, żona zaś jego będzie zajęta przy trojgu bydła. Zgłosić się po warunki: R. Lenartowicz w Makowie. 13971 3 3

Zamienię

rentowną kamienicę we Wiedniu wartości 250.000 K za odpowiedni majątek ziemski w Galicyi zachodniej lub za kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje apteka W. Grabowskiego, ul. Dietlowska l. 76. 14202 4 6

Mamy do sprzedania:

W Krakowie: W dz. I. Dom II-piętrowy za 420.000 kor. w dz. XIII dom parterowy z parcelą 257☐ sążni za 140.000 koron; w dz. XVI dom piętrowy, przynoszący 3000 koron, za 70.000 kor.; w dz. XVII dom duży II-piętrowy, przynoszący 7500 kor., za 190.000 kor.

W Galicyi: Dom w **Zakopanem** za 30.000 koron. Dom z komfortem **w Chrzanowie** za 110.000 kor. Ładną willę z ogrodem **w Bielówce** za 78.000 kor. Ładny dom z ogrodem **w Głogowie** za 40.000 kor. Majątek ziemski **w Mieleckiem** z bogatym inwentarzem. Duży majątek lasowy **w Sanockiem** za 2½ miliona koron. Folwark **w Pilzneńskiem** za 270.000 kor. **W ziemi Kieleckiej** majątki ziemskie

Pierwsze galicyjskie

BIURO INFORMACYJNE

HIERONIM WEISS i SKA

w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.

Telefon 2453.

143[illegible]8 2 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 14. Zarządca drukarni L. K. Górski.